Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — wPoznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3,15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 63. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 17 marca 1933 r. | Rok XXVII.

List z Berlina.

Uśmiechy niemieckiej rewolucji i jedna łza.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13 marca.

Są rewolucje i rewolucje. Jedne się rodzą wśród szczęku oręża, drugie są pogodne jak dzień wiosenny. Niemiecka poczęła się na wartkim potoku słów Hitlera **i wchodzi na scenę Europy niczem rozbawiony chłopak,** podskakujący na jednej nodze przed wojskową orkiestrą.

Wszystko się odbywa na obstalunek w fabryce cukierków. Zwyciężonych nie widać, a zwycięzcy się słodko uśmiechają. Dnie są dziwnie piękne, jak gdyby na rozkaz osobisty kanclerza Hitlera. Marcowe słońce spowija stolicę Niemiec w złote refleksy. Wszędzie powiewają niezliczone chorągwie. Nawet wieczorem jest jasno. Księżyc w pełni przyświeca młodym szturmowcom, spacerującym ze swemi bogdankami.

Dziewiątego listopada 1918 roku w szarej mgle jesiennej ciężko zwisła w dół na Brandenburskiej Bramie czerwona płachta. Od tygodnia w promieniach marcowego słońca czerwieni się inna, zdobna w białe koło i czarny krzyż z załamanemi końcami. **14 lat wysiłków zużyto, aby domalować te znaki!!!** Jak niewiele potrzeba dla usymbolizowania ludzkich wysiłków!!

Republikański rozpęd socjalistów nie oszczędził ani niemieckich barw państwowych, ani orła pruskiego. Czarno-biało-czerwony zamieniono na czarno-czerwono-złoty. Orzeł bez korony i berła **symbolizował nie państwo, tylko Wilhelma na wygnaniu.** Wszystko razem było wodą na młyn reakcji. Jakże łatwo było zdobywać serca młodzieży, rozdzierając szaty nad podeptaniem sztandarów, pod któremi od Fryderyka Wielkiego tyle pokoleń niemieckich walczyło za wielkość swej ojczyzny. To też **rewolucja hitlerowska zmiotła republikańskie barwy z prawdziwą furją.**

Dekoracja flagi stała się najważniejszem zagadnieniem dni od chwili zwycięstwa wyborczego w dniu 5 marca. Oddziały szturmowe zdobywały prawdziwym szturmem maszty flagowe na wszystkich budynkach i wywieszały swe barwy. Nie obyło się bez nieporozumienia. Zwolennicy Hugenberga pragnęli dekorować Rzeszę w barwy czarno-biało-czerwone. Hitlerowcy godzili się na kolory, tylko chcieli, aby czerń tworzyła nie pas, lecz „Hackenkreuz“. Jako liczniejsi przeprowadzali swą wolę zwycięsko.

Trzeba ich było widzieć przy robocie. Jednego dnia pod wieczór 6 lub 8 młodych szturmowców wdarło się na przystanek berlińskiej kolei miejskiej. Umocowali flagę z „Hackenkreuzem“ i, jak przystało na porządnych obywateli, aby nie tamować ruchu, zeszli na ulicę idącą popod wiaduktem. Z paru szczapek drewna rozpalili małe ognisko, otoczyli je kołem i zaintonowali „Deutschland, Deutschland über alles“. Mieli przytem namaszczone miny kapłanów, **celebrujących wielkie nabożeństwo na ołtarzu ojczyzny.** W otaczającym tłumie gapiów nie widać było niechęci. Tylko z wielu oczów przezierało pytanie: **A co będzie dalej?...**

Rewolucjoniści oprócz wieszania flag lubią się zajmować zagadnieniami moralnemi. W czasie również marcowej rewolucji rosyjskiej uchwalono — o czem mało kto pamięta — zniesienie prostytucji. Hitlerowcy dla odmiany zainteresowali się związkami krzewienia nagości. Mają zupełną rację, że pragną **poskromić tę mieszaninę śmiesznych fanatyków i sprytnych rozpustników,** głoszących odrodzenie moralne przy pomocy posiedzeń klubowych w strojach Adama i Ewy. Tylko czy hitlerowcy w swym rozpędzie **nie nawiążą w przyszłości do pragermańskich czasów, które nie cierpiały na nadmiar odzieży?**

W rozpędzie umoralniania uregulowano jeszcze jedną dziedzinę. Bywalcom berlińskich lokali nocnych dokuczał tzw. „Nep“. Młode dziewczęta, fachowo tytułowane „Tischdamen“ lub „Tanzdamen“ namawiały zubożałych burżujów do szarpania się na drogie koniaki lub choćby nadreński „Sect“ (szampan). Ubrane były elegancko w suknie balowe. Ponieważ moda obecna zezwala na dekolty, odsłaniające całe plecy, jak się dziwić, że niemiecka oszczędność szła do domu popłakiwać u boku zdradzonych małżonek. Otóż kapitan Göring postanowił temu zaradzić. Jego okólnik do policji **zakazuje „Nepu“ i noszenia przez „barówki“ sukien balowych!** Nie wolno już namawiać na „Sect“, ani kusić gołemi plecami. Tę dziedzinę zostawiono porządnym kobietom. Nieporządne będą piły wodę sodową i nosiły suknie zapięte pod szyją. I czy to nie jest prawdziwy uśmiech rewolucji?...

Na niemieckiej ulicy nie widać ponurych nastrojów. W jej życiu nic się nie zmieniło. Przewrót dotychczas jest **jak burza, która szaleje na niewidzialnych**

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Śmiałe wystąpienie Polski

udaremniło hitlerowski zamach stanu w Gdańsku.

Nie może zatem być mowy o „zwycięstwie“ niemieckiem.

Paryż, 15. 3. (PAT). Omawiając wywiad, udzielony przez prezydenta senatu gdańskiego Ziehma w czasie jego pobytu w Berlinie w związku ze sprawą Westerplatte „Ere Nouvelle“ pisze, że wobec tego rodzaju oświadczenia Ziehma należy być zadowolonym, że sprawa została zlikwidowana, mogła ona bowiem wywołać poważne następstwa dla pokoju europejskiego. **Trzeba być przygotowanym, że manewr niemiecki, polegający na prowokacji, będzie nadal kontynuowany.** Incydent Westerplatte jest wielce charakterystycznym. W każdym razie należy uznać z radością stanowisko, zajęte przez Polskę.

Pertinax w „Echo de Paris“, omawiając incydent w Westerplatte, zaznaczył, że nie mniej w **Gdańsku, który bierze coraz większy udział we wszystkich szaleństwach Niemiec hitlerowskich, panuje w dalszym ciągu atmosfera dość niepokojąca.**

Podkreślając szybkie zlikwidowanie incydentu Westerplatte w Lidze Narodów, „Le Matin“ stwierdza, że nastąpiło to dzięki szybkiej decyzji Polski, która powiększając swoją straż na Westerplatte, zmusiła Ligę do przyspieszonej działalności, w razie przeciwnym cała sprawa ciągnęłaby się 6 miesięcy, a może i dłużej. Dzięki decyzji Polski oraz jej pojednawczemu stanowisku w Genewie uniknięto poważnych wypadków, a być może nawet czegoś w rodzaju **zamachu stanu.** Nie jest powiedziane — stwierdza dziennik — że ten środek zapobiegawczy zasadniczo wobec niebezpiecznej gorączki hitlerowskiej, panującej w Gdańsku będzie miał charakter trwały, lecz sposób rozwiązania problemu tego stawia sprawę na całkiem innej płaszczyźnie. Odtąd **komisarz Ligi w Gdańsku będzie miał prawo przy pierwszych niepokojach i w razie ewentualnej bezsilności władz lokalnych udzielić Polsce natychmiast zezwolenia na zastosowanie środka,** celem ochrony żywotnych interesów, jakie Polska ma w Gdańsku.

Senat gdański bezsilny

wobec wybryków hitlerowców.

Gdańsk, 15. 3. (PAT). Bawiący jeszcze w Genewie prezydent senatu Ziehm poinformował delegację polską, że senat Wolnego Miasta dziś powziął uchwałę przywrócenia **gdańskiej Radzie Portowej jej policji.** Zapytany o manifestacje nacjonalistyczne, które ostatnio miały miejsce w Gdańsku, prezes senatu Wolnego miasta Gdańska oświadczył, że **senat gdański zakazał w obrębie Wolnego Miasta wszelkich manifestacyj politycznych pod gołem niebem.**

„Ultimatum“ hitlerowców dla senatu w. m. Gdańska.

Londyn, 16. 3. (PAT). Wczorajszy „Evening Standard“ w artykule pt.: „Więcej trudności gdańskich“ pisze: Zaledwie spór o Westerplatte został załatwiony a już **nowy incydent** grozi zamąceniem spokoju w Gdańsku. W czasie nieobecności prezydenta senatu gdańskiego Ziehma, który bawi w Genewie niedoszyły **hitlerowski „minister spraw wewnętrznych“ Gdańska Foerster** wystosował ultimatum do członków senatu gdańskiego, **żądając ich ustąpienia i zrobienia miejsca dla hitlerowców.** Jeżeli senatorowie gdańscy poddadzą się temu ultimatum, to w Gdańsku wyniknie niezwykle poważna sytuacja, albowiem fikcja kontroli ze strony Ligi Narodów stanie się w dramatyczny sposób oczywistą.

Konferencja trzech premjerów

Mac Donald, Mussolini i Daladier spotkają się we Włoszech

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 3. W dniu wczorajszym premjer francuski Daladier wyjechał do Genewy. Daladier wspólnie z Mac Donaldem wyjedzie następnie do Rzymu, aby się spotkać z Mussolinim.

Konferencja ta ma być poświęcona urzeczywistnieniu niezwykle misternego planu Mac Donalda, aby kosztem ustępstw francuskich na terenie zbrojeń morskich odciągnąć Włochy od Niemiec i przy pomocy Mussoliniego uratować konferencję rozbrojeniową od rozbicia. St. Ro.

Londyn, 16. 3. (PAT). „Daily Telegraph“ twierdzi, że w ciągu następnych 24 godzin nastąpi w Stresie albo Como spotkanie Mac Donalda z Mussolinim. **Mac Donald stanowczo przeciwny jest odraczaniu konferencji, bo dałoby to Niemcom podstawę do ponownych zbrojeń.** Mac Donald pragnie zawrzeć konwencję, określającą zakaz używania niektórych rodzajów broni oraz przyjęcia zobowiązań nieuciekania się do przemocy przy rozwiązywaniu międzynarodowych konfliktów. Premjer angielski nalega na przyjazd Daladiera do Genewy. Jutro w czwartek Mac Donald zamierza wystąpić z mową programową na posiedzeniu konferencji.

Również „Times“ informuje o spotkaniu Mussoliniego z Mac Donaldem, uważając je za fakt pierwszorzędnej wagi.

Także i inne dzienniki wspominają o tej wizycie, wysuwając m. in. Medjolan jako miejsce spotkania.

Prowokacje hitlerowskie nie ustają.

Napad na pociąg polski w Strzebielinie.

Wejherowo. (PAT). Na stacji kolejowej w Strzebielinie **niewykryci (!) sprawcy z terytorjum niemieckiego obrzucili kamieniami stojące na stacji polskie wagony pasażerskie,** wybijając kilka szyb i tłukąc latarnie przy zwrotnicach.

Władze administracyjne polskie i niemieckie zbadały miejsce zajścia.

Ze strony polskiej obecny był zastępca starosty morskiego Bolduan i przedstawiciel dyrekcji kolejowej w Gdańsku. Ze strony niemieckiej landrat po-

(Ciąg dalszy na stronie 9).

Uśmiechy niemieckiej rewolucji...

(Dokończenie).

z nizin szczytach. Tylko „bonzowie" (dorobkiewicze socjalistyczni) tracą posady. Na dole jest spokój i oczekiwanie.

W niedzielę 12 bm. przechodziłem przez „Tiergarten". Odbywały się gminne wybory, lecz olbrzymie tłumy spacerowiczów przeczyły temu faktowi. Na kamieniu przydrożnym siedział inwalida ślepiec. Na kolbie karabina, na miejscu wyjętej lufy miał naciągniętą jedną strunę i grał na niej zawodzącą, tęskną melodję. Z zapadłej, wychudzonej twarzy gdzieś w dal patrzały nieruchome oczy. Gdy skończył grać i nikt z datkiem nie pospieszył, po twarzy biedaka stoczyła się wielka łza. **Kto ją obetrze?...** — Ale to już jest inny rozdział rewolucji niemieckiej.

St. Równicki.

Cenzura filmowa.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) Z dniem 1 kwietnia br. cenzura filmowa przechodzi do kompetencji ministerstwo oświaty. W tym celu przy ministerstwie powstanie specjalny referat filmowy.

Pracowity dzień sejmu.

Rząd otrzymał pełnomocnictwa, jakie chciał — to znaczy: nieograniczone!

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 15 marca.

Porządek obrad dzisiejszego posiedzenia sejmu był bardzo obfity. W pierwszej części załatwiano przeważnie bez dyskusji drobniejsze przedłożenia rządowe.

Dyskusja rozpoczęła się w drugiej części posiedzenia. Doprowadziła ona **do wielkiego napięcia.**

Przedewszystkiem załatwiono **ustawę o zagospodarowaniu lasów państwowych.** Sejm przyjął drobną poprawkę senatu do ustawy o zbiórkach publicznych. Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu przy jednomyślności całej izby projekt o uwłaszczeniach b. czynszowników w województwach kresowych. Również przyjęto projekt ustawy konwersji niektórych pożyczek Banku Rolnego z funduszu obrotowego reformy rolnej. Na 1 stycznia 1933 r. sumy te wynosiły łącznie 53 milj. zł nominalnie. Ustawę w obu czytaniach przyjęto.

Przy tej sposobności zabrał głos pos. Nowicki (PPS). Mówca zwraca uwagę, iż ustawa ta przychodzi zbyt późno. Cena gruntu przy parcelacji dochodziła wówczas do 4.000 zł za ha. Zarobili na tem ziemianie, którzy teraz przy rewizji szacunków powinni być pociągani do świadczeń. O nędzy, panującej na wsi, świadczą **wyniki ankiety w powiecie myślenickim w sprawie dożywiania dzieci. Na 15.000 dzieci** chodzących do szkoły, **w ciągu tygodnia nie jadło chleba 2.219, mleka 3.514, cukru 6.530, tłuszczów 4.068, mięsa 9.739, jaj 11.427, soli 704, nie używało mydła 1.882, nie miało światła w domu 627.**

Ustawę o wykupie gruntów przez drobnych dzierżawców referował pos. Hyla (BB). Jeden wniosek wniósł klub BBWR, drugi PPS. Przyjęto naturalnie wniosek BB. W dyskusji podnoszono, iż sprawy nie załatwia się gruntownie, nie ustala się cen i nie przyznaje się ulg dla drobnych dzierżawców. Kredyty ustawa ta przyznaje tylko w wyjątkowych wypadkach i spłacanie należności jest zbyt krótkie. Także sprawa eksmisji nie jest załatwiona pomyślnie. Mimo tych braków ustawy, opozycja głosowała za jej przyjęciem, bowiem choć w części łagodzi ona dolę drobnego dzierżawcy.

Przyjęto również **nowelę do ustawy o scalaniu gruntów.** Mniejszość uzasadniała potrzebę uwolnienia osad, powstałych w wyniku scalenia, od podatku gruntowego przez okres trzech lat.

Sanacja przeforsowała projekt dwuletni.

Załatwiono również sprawę regulacji prawa własności parcelacyjnej. Poprawki, wniesione do ustawy przez mniejszość opozycyjną, zostały przez sanację odrzucone.

Fundusz drogowy ma przynieść 24 miljony złotych.

Nowela do ustawy o Funduszu Drogowym wywołała dyskusję. Nowela znosi poniekąd opłaty od pojazdów mechanicznych, zniża opłatę od ciężarów, usuwa dopłaty $\frac{1}{3}$ do biletu, znosi obciążenia, związane z tonokilometrami. Natomiast wprowadza opłaty od miejsc w pojeździe mechanicznym i wprowadza nowy podatek od środków napędnych. Fundusz ten ma przynieść 24 milj. zł rocznie. W dyskusji podnoszono, iż Fundusz **nie spełnił swoich zadań.** Nie zatrudnił bezrobotnych, nie polepszył naszych dróg. Wskutek wysokich opłat wycofano 30—40% maszyn z obiegu. Nowela obniża opłatę od wagi, ale wprowadza nowe obciążenie od materjałów pędnych oraz opłaty od miejsc. Wątpić należy, aby na Fundusz wpłynęło powyżej 20 milj. zł. Nowela tylko teoretycznie przynosi ulgi, ale faktycznie ulg nie będzie. W głosowaniu poprawki mniejszości odrzucono. Ustawę przyjęto głosami BB.

Przyjęto również projekt ustawy o koncesjach dla taksówek i autobusów. W dyskusji opozycja podnosiła, iż projekt tej ustawy jest w zasadzie niezbędny. Zdarzały się bowiem wypadki iż zaczęły kursować autobusy przedsiębiorstwa, w którem miał udział kapitał państwowy. Dzieje się to np. w Warszawie, gdzie te autobusy nie płacą żadnych opłat na rzecz miasta.

We wnioskach mniejszości domagano się, aby przedsiębiorstwa państwowe wnosiły opłaty na rzecz gmin w wysokości przez te gminy ustalonej.

Następnie pos. Laskowski (BB) referował nowelę do ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych, lub uszkodzonych w czasie wojny. Mniejszość komisji zgłosiła poprawkę, aby zostały umorzone także pożyczki większe do 2.000 zł tj. w pierwotnej wysokości. Wniosek ten odrzucono. Komisja przyjęła rezolucję w sprawie umorzenia również pożyczek, udzielanych swego czasu przez Państwowy Bank Odbudowy. W tym celu jednak potrzebne jest znowelizowanie ustawy Banku Gospodarstwa Krajowego. Ustawę przyjęto wraz z rezolucją.

Stypendia akademickie rozdzielać będzie minister.

Przystąpiono wreszcie do sprawy **stypendjów akademickich.** Projekt rządowy czyni wszechwładnym w tej dziedzinie ministra i jego urzędników. Kto nie będzie chciał śpiewać I-ej Brygady, ten oczywiście nie będzie miał pewności, czy stypendjum otrzyma. Przeciwko ustawie

im. Ch. D. przemawiał poseł Bryla.

Projekt ustawy o stypendjach akademickich — mówił on — jest załącznikiem i uzupełnieniem ustawy o szkołach akademickich. Przez profesorów, młodzież i społeczeństwo uważany jest jako nieusprawiedliwione votum nieufności dla profesorów. Szkoły wyższe uważają projekt za niesłuszny. Zależy i nam na tem, aby podział stypendjów i rozdział kompetencji w tej sprawie jak najbardziej odpowiadał potrzebom szkoły. Rektorowie w swoim memorjale twierdzą i słusznie, że „projekt posiada znaczne braki i nie przyczyni się do należytego załatwienia pomocy dla młodzieży, ale przeciwnie, wywołać może tarcia i konflikty". Imieniem Chrześcijańskiej Demokracji poseł Bryła wnosi szereg poprawek.

Po gorącej i wyczerpującej dyskusji **projekt rządowy wśród wrzawy uchwalono głosami BBWR.**

Potem sejm przystąpił do pierwszego czytania ustawy o pełnomocnictwach dla rządu. Ogólnie spodziewano się, iż przy tej sposobności zabierze głos premjer Prystor. Jednak pogłoska ta nie sprawdziła się. Premjer nietylko że nie przemawiał, ale nie był nawet na posiedzeniu sejmu. Po przemówieniu mówców uchwalono pełnomocnictwa głosami BB w brzmieniu rządowem.

Następnie przystąpiono do sprawy wydania sądom posłów. Poseł Koniarek z BB jest pod zarzutem, że jako wójt przywłaszczył sobie kwotę powyżej 9.000 zł. Posłom Laskowskiemu (BB), M. Dąbrowskiemu (BB) i Starzykowi (BB) zarzuca się obrazę czci. Poseł Wróbel (Kl. Nar.) oskarżony jest o dokonanie spędzenia płodu za cenę 300 zł. Poseł Makólski (Kl. Nar.) oskarżony jest o to, iż na wiecu w Gidlach użył pod adresem rządu słów obraźliwych i nieprzyzwoitych.

Wszystkich oskarżonych posłów sejm postanowił wydać sądom.

Rozruchy w powiecie żywieckim.

Strzały do policji. — Rozbijanie okien i sklepów. Masowe aresztowania.

Kraków, 16. 3. (PAT.) W dniu 14 bm. w godzinach wieczornych w paru miejscowościach powiatu żywieckiego w województwie krakowskiem miały miejsce zajścia z powodu szerzenia od dłuższego czasu **gwałtownej agitacji wśród bardziej społecznie nieuświadomionego (!) odłamu ludności** przez Obóz Wielkiej Polski i miejscowe organizacje, będące pod jego wpływami.

Rozagitowane grupy, uzbrojone w kije, pałki, a w niektórych wypadkach i w broń palną dopuścili się ekscesów **we wsi Zlatna,** w przysiółku **Ujsoł, w Rajczy i Milówku.**

W Zlatnej i w Ujsoł tłum, złożony z kilkudziesięciu osób **zdemolował 11 sklepów żydowskich.** Do większych zajść nie doszło, gdyż policja udaremniła w zarodku dalsze ekscesy. W Rajczy tłum próbował demolować sklepy, jednak policja w sile 5 posterunkowych i **przy pomocy oficerów,** przebywających w sanatorjum w Rajczy odparła tłum i udaremniła rabunek. W trakcie tego **z tłumu padły strzały oraz obrzucono policję kamieniami.** Policja zmuszona była w obronie swojej użyć broni, w wyniku czego **kilka osób zostało ranionych.**

W tym samym czasie w miasteczku Milówce korzystając z udania się posterunkowych policji do Rajczy, **tłum zdemolował 10 sklepów,** raniąc ciężko jednego z właścicieli. Przejeżdżający w tym czasie starosta żywiecki wezwał rabujące i uzbrojone bandy do zaprzestania rabunku. W odpowiedzi na to wezwanie **oddano z tłumu do starosty szereg strzałów.** Towarzyszący staroście dwaj posterunkowi policji zmuszeni byli użyć broni, w wyniku czego **4 osoby zostały ranione, jedna z nich zmarła.**

Władze przeprowadziły szereg rewizyj i aresztowań.

Aresztowano dotychczas 83 osoby zarówno z pośród uczestników rabunku jak i głównych podżegaczy, a mianowicie Edwarda Zajączka, przewodniczącego okręgu podhalańskiego OWP, Rylkę, Surma, Łasza i Bryja — członków OWP.

*

Jest to sprawozdanie **urzędowej** agencji telegraficznej. Sprawozdań prywatnych **z obawy konfiskat,** prasa krakowska nie podaje. — uwaga Red.

Parlament austrjacki pod strażą bagnetów.

Policja nie wpuszcza posłów. — Bezterminowe odroczenie. Antyrządowe manifestacje. — Zakazy rządowe.

Wiedeń, 16. 3. (PAT.) Oczekiwane z ogromnem naprężeniem posiedzenie parlamentu, zwołane przez posła Straffnera, minęło spokojnie. **Gmach parlamentu i budynki publiczne zostały obsadzone przez oddziały wojskowe i policję.** Przed parlamentem zebrały się tłumy publiczności. W posiedzeniu izby zwołanem przez posła Straffnera, wzięło udział około 50 posłów socjal-demokratów i wielko-niemców, którzy ulokowali się w sali posiedzeń parlamentu jeszcze przed zamknięciem wejścia przez 60 urzędników policyjnych. Posłów później przybyłych m. in. burmistrza Seitza nie wpuszczono na salę obrad. Z obawy przed przymusowem opróżnieniem sali obrad poseł Straffner otworzył posiedzenie nadługo przed godz. 3 a po krótkiem przemówieniu zamknął je o godz. 2,40.

Przemówienie swe, wygłoszone z trybuny prezydjalnej, rozpoczął poseł Straffner słowami: **Wysoka izbo, otwieram przerwane posiedzenie w terminie wcześniejszym ponieważ sekretarze donieśli, iż policja nie wpuszcza posłów na posiedzenie. Ponieważ dziś nie puszczono i stenografów, upraszam obu sekretarzy o sporządzenie protokółu z posiedzenia.**

Podkreśliwszy swe stanowisko prawne, poseł Straffner zapowiedział doniesienie karne przeciwko tym, którzy czynią przeszkody w odbyciu posiedzenia. Przemówienie swe zakończył poseł Straffner słowami: **„przystępuję do zamknięcia posiedzenia. Nie jestem w możności podać terminu i porządku dziennego posiedzenia następnego. Zastrzegam sobie zwołanie go w drodze pisemnej. Posiedzenie jest zamknięte."**

Obecni na sali posłowie wznosili okrzyki na cześć republiki i konstytucji i przeciwko rządowi, poczem opuścili salę i udali się do swych lokali klubowych.

W sprawie dzisiejszego zajścia w parlamencie wydany został komunikat urzędowy, stwierdzający, iż rząd nie uznaje prawomocności tego posiedzenia. Zgromadzenie ludowe zwołane przez posła Straffnera, jest sprzeczne z postanowieniami ustawy o zgromadzeniach, wobec czego musiało być zakazane. Dalsze tego rodzaju zgromadzenia ludowe będą również zakazane. Rząd stoi na stanowisku, że wobec rezygnacji wszystkich trzech prezydentów parlament nie ma możności funkcjonowania.

Rząd gotów jest uzupełnić luki ustawodawcze w tym kierunku w drodze rozporządzenia doraźnego, uczyni to jednak pod warunkiem, że nastąpi porozumienie między wszystkiemi stronnictwami.

Sanacja pogarsza ustawodawstwo robotnicze.

Dwuznaczna rola przywódców ZZZ.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) Na sejmowej komisji pracy rozpatrywano ustawę o urlopach pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu oraz o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Referował pos. Gosiecki (BB). Wniesiono szereg poprawek do projektu rządowego. Zaproponowano skreślenie tegu ustępu, w którym zawarte jest ograniczenie urlopów robotniczych, a natomiast przywrócenie pierwotnego tekstu ustawy, która postanawia, że każdy robotnik ma po roku pracy prawo do 8-dniowego, a po 3 latach do 15 dniowego urlopu, czyli utrzymania dzisiejszego stanu rzeczy.

Dalsza poprawka referenta ustanawia, że za niedzielę i święta, przypadające w czasie urlopu, robotnik żadnego wynagrodzenia nie otrzymuje.

Inna poprawka referenta ustanawia że wynagrodzenie za dni urlopu należy się w ramach tego wynagrodzenia, jakie w tym czasie pracujący istotnie pobierał.

W obydwu ustawach referent zaproponował skreślenie artykułów, ustanawiających junctim, czyli równoczesność wejścia w życie tych ustaw z ustawą o ubezpieczeniu społecznem.

Pos. Reger (PPS) wypowiedział się przeciw umawianym projektom rządowym. Przyszłość pokaże — mówił pos. Reger — czy nie będzie tak, że okrojenie urlopów i pogorszenie ustaw o czasie pracy wejdą w życie, jak referent proponuje 1 stycznia 1934 r., zaś scalenie ubezpieczeń i emerytury robotnicze zostaną na rozkaz Lewjatanu odroczone na dalszą metę. Mówca stwierdza, iż zniesienie tzw. angielskiej soboty będzie dotkliwym ciosem dla klasy robotniczej.

Naruszanie praw już nabytych przez świat pracy jest gospodarczo nieuzasadnione. Ustawy oraz poprawki referenta zostały przyjęte większością 14 głosów BB, przeciwko 7 głosom opozycyjnym. W ten sposób **tydzień pracy wynosić będzie 48 godzin** a nie 46. **Niedziele i święta podczas urlopów nie będą płatne. Nie będzie też angielskiej soboty.**

Za temi zmianami głosowała również **grupa robotnicza posłów BBWR.** Grupa ta składa się nieomal wyłącznie z przywódców sanacyjnego Związku Związków Zawodowych, który kazał swoim członkom uchwalać rezolucję przeciw ustawie scaleniowej i nowelizacji ustawy o czasie pracy i ustawy o urlopach. Ale głos członków ZZZ nie ma na przywódców związku wpływu. Tymi przywódcami „robotniczymi" komenderuje wyższa siła.

Nowi kardynałowie.

Rzym, 14. 3. (tel. wł.) Dnia 13 bm. odbył się tu tajny konsystorz papieski, na którym Ojciec Święty zamianował 6 nowych kardynałów: arcybiskupa Turynu Fossatiego, arcybiskupa Quebecku Villeneuve'a, arcybiskupa Florencji Dalla Costę, delegata apostolskiego w Stanach Zjednoczonych Fumasoni Blondi'ego, dotychczasowego nuncjusza w Bukareszcie Dolciego, oraz arcybiskupa Wiednia dr. Innitzera.

Śmierć za strajk.

Bolszewicy rozstrzelali robotników, którzy żądali chleba.

Równo, 15. 3. (PAT). Donoszą z pogranicza, że w kolektywie sowieckim Oktiabr, położonym obok Zwiahla wybuchł strajk robotników z powodu braku żywności i nie wypłacania zaległych zarobków. Okoliczni mieszkańcy kołchozów wycofali swój udział w wiosennych zasiewach. W wyniku przeprowadzonego śledztwa GPU. skazało na śmierć dwóch przywódców strajku. Wyrok natychmiast wykonano.

Paderewski o niedomaganiach świata

(Z prasy amerykańskiej).

Paderewski liczy lat 72, lecz jego słowa mają taką siłę i zapał, że kłam zadają jego wiekowi. Najsławniejszy pianista w świecie jest doskonałym obserwatorem życia współczesnego. Reporter czasopisma ilustrowanego „The New York Times Magazine" Woolf rozmawiał przed kilkunastu dniami z Paderewskim i dowiedział się od niego ciekawych rzeczy.

Świat domem warjatów.

„Polityka, ekonomja i sztuka — powiada Paderewski — pogrążyły się w orgji i zamieniły świat na dom warjatów. Wojna pozostawiła nas w ubóstwie. Przez cztery lata myśli ludzkie kierowały się ku walce, a ci co w niej udziału nie brali, zajmowali się wyrobem artykułów wojennych. Skutek był taki, że gdy raz ludzie znowu powrócili do zajęć pokojowych, to zabrali się do tych z całą energją, by odzyskać to, co stracili. Gdyby byli zaprzestali w chwili tej, gdyby wypełnili braki, to prawdopodobnie nie znajdowalibyśmy się w obecnych trudnościach. Lecz tego nie uczynili. W każdej dziedzinie ludzkich wysiłków zauważyć się daje **nadprodukcja** — tak w sztuce jak i przemyśle. Na obcięcie produkcji wszystkiego, możnaby spoglądać jako na rzecz pożądaną. Gdyż stało się kwestją nie to, jak dobre są buty lub sonaty, które ktoś mógł stworzyć, lecz ile ich mógł narobić".

Ludzie chcą, ażeby ktoś inny za nich myślał.

„Wszystkie wynalazki zaoszczędzające pracę" — ciągnął Paderewski dalej — okrzyczano jako błogosławieństwo, lecz nie zastanowiono się nad złem, jakie im towarzyszy. Człowiek z natury jest leniwy. Jedną tylko zdolność, którą stara się usilnie zachować, to jest **potęgę mowy.** W duchu ma on również nadzieję, że znajdzie się jeszcze jakiś wynalazek, który **potrafi myśleć za niego.** Dzisiaj, gdy musi myśleć za siebie, to ogarnął go strach paniczny. Zapomniał on o głównych zasadach życia i skutkiem tego świat jest w rozpaczliwem położeniu. Istniejący porządek rzeczy, z którego tyle się spodziewano, nie dał mu szczęścia. **Uczucie niezadowolenia** tłumaczy się w dążeniu usunięcia się od odpowiedzialności, jaka się nasuwa."

Zmierzch parlamentaryzmu?

„Przez lata uważano rząd parlamentarny jako system, pod którym ludzie czynili postępy. Człowiek na ulicy czuł, że przez swoją kartkę wyborczą ma

Wojownicze Peruwianki.



Peru znajduje się na stopie wojennej z republiką Kolumbją. Wojna toczy się jak w mazi, bo obie strony nie mają forsy i dopiero nakładają wysokie kontrybucje na swoich różnych patrjotów. Zato animusz wojenny jest wielki. Panie peruwiańskie urządzają po miastach pochody z chorągiewkami i hałasują za wojną. Przypomina to tych żydków we Lwowie, którzy w lipcu 1914 maszerowali po ulicach i bili mocno piętami o jezdnię w takt słów: Wir — wollen — Krieg! Aż przyszli Moskale do Lwowa i zrobili im taki „Krieg", że wszystkie mysie dziury były wypełnione żydami!

Anastazja Drewnowska 23

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

— Ja ładniej tańczę — zaprotestowała zazdrośnie Anulka.

Do pań przysiadł się Służka.

— Fatalne nogi — mruknął, spoglądając na zgrabne nóżki Danki. — Wydaje mi się, że lada chwila załamią się w kostce.

— Przeciwnie — rzekł stojący obok starszy pan, pierwszy tancerz Danki. — Śliczne, rasowe nóżki. Wy tu na wsi oceniacie urodę kobiecą według wzorów Wodzinowskiego.

— Panna Danuta ubiera się bardzo gustownie — wtrąciła pani Ciarska, goniąc wzrokiem za szczupłą sylwetką Danki, owianą fałdami różowej, przejrzystej sukienki.

— To też to — mruknął Służka. — Nie ma co do ust włożyć, a na gałganki to ma.

— Och, stary przekoro! — zaśmiała się pani Ciarska. — Sukienki z tanich materjałów, szyte własnoręcznie. Niech pan spojrzy na tę toaletę — wskazała na strojną pannę, ubogą kuzynkę Huńskich. — Za tę suknię byłoby dziesięć takich sukienek, jak ma panna Danuta. Wiem, że to bardzo biedna. Huńscy zaprosili ją na wakacje, żeby...

— Biedne dziecko — rozczulił się Służka. — Napewno nie dojadała przez parę miesięcy, żeby sobie to kupić...

Pani Ciarska zaśmiała się ironicznie i umilkła. Służka uwielbiał bogatszych od siebie, tak samo bałwochwalczo jak żona. Kuzynka Huńskich była biedna, ale opromieniała ją aureola ich bogactwa.

Muzyka umilkła, ale Danka nie wróciła na kanapę. Szarzyński ujął ją pod ramię i zaczęli się przechadzać tam i z powrotem przez całą długość salonu i tarasu. Anulka uszczypnęła matkę w ramię.

— Mamusiu!

— Idź i powiedz cioci, że ją proszę do siebie.

Anulka zerwała się z krzesła i pobiegła za parą, znikającą w drzwiach tarasu. Wróciła sama.

— Pan Szarzyński... pan Krzysztof — wykrztusiła z hamowaną furją — powiedział, powiedział, że ciocia przyjdzie później i żebym... żebym nie przeszkadzała...

I nie panując już nad sobą rozszlochała się na ramieniu matki na cały głos.

Siedzące obok panie otoczyły ją współczującem kołem, pytając, co się stało.

— Jedźmy do domu... do domu — szlochała Anulka. — Mamusiu, każ zawołać ciocię i jedźmy do domu. Głowa mnie boli okropnie... uuuu!...

— Biedna mała!

— Zmęczyła się!

— Pani Barbaro, nie powinna jej pani brać na bale. Za mała.

— Anusia, kochanie, chodź wyjdziemy do ogrodu, to przyjdziesz do siebie — zaproponowała starsza pani.

Ale Anulka uspokoiła się tak nagle, jak wybuchła. Przytuliła się do matki, ignorując wszelkie zwracane do siebie słowa i po chwili uwaga sejmu niewieściego zwróciła się znów na salę. Tymczasem zaczęto grać i koło kanapki przefrunęła różowa sukienka Danki i frak Szarzyńskiego.

— Znowu z nią tańczy — rzekła przez zaciśnięte zęby Anulka, przykładając usta do ucha matki. — Mamusiu, to jest poprostu nie do zniesienia. Mamusiu, on ze mną to nie spacerował pod rękę po sali i nie rozmawiał, a z ciocią, to... to... Mamusiu, ja mam okropne przeczucie, że on się z ciocią ożeni... Mamusiu, mamusiu, my wyprawmy odrazu ciocię do Warszawy, bo nam wszystko popsuje. Mamusiu... mamusiu...

Dziewczynka była bliska histerji. Pani Barbara, jak zwykle niesprawiedliwa, była przekonana, że jej dziecku dzieje się straszna krzywda. Panowała z trudem nad wzbierającą w sercu furją.

— Już ja jej zapłacę — myślała. — Pomiotło jakieś, będzie mi się tu brała do takiego Szarzyńskiego. Czekaj, już on ci wyprawi wesele! Matka ani się domyśla, że córka stara się o wnuka. Ano, staraj się, gałganico! Nie ty pierwsza i nie ostatnia. Jaka bezczelna! Jaka bezczelna!

. . . .

— Panno Danko, czy pani się na mnie gniewa? No, panno Daneczko?

Danka ani nie odpowiedziała, ani nie podniosła oczu. Wzruszenie ścisnęło ją za gardło i zakłuło pod powiekami szpileczkami łez.

— Panno Daneczko — nalegał czule Szarzyński, który dobrze wiedział i rozumiał, co się z nią działo. — No, panno Daneczko, ja nie lubię, jak się kto na mnie gniewa. Bo mi będzie smutno, panno Daneczko.

Mówił tak, czując, że nie powinien. Wszak nie chciał, nie mógł się do niczego zobowiązywać, a ona brała te zaloty wcale nie flirtowo.

Kusicielski głos rozbrzmiewał w uszach Danki, jak najczarowniejsza muzyka. Podniosła oczy i spuściła je czemprędzej. Szarzyński wyprowadził ją na taras i posadził na ławce koło balustrady, gdzie było prawie ciemno. Poczem usiadł jak mógł najbliżej i złożył prawą rękę na poręczy ławki za jej plecami.

— Teraz pogadamy — rzekł żartobliwie. — Teraz proszę mi pokazać oczy. No, proszę!

Nachylił się do jej twarzy tak blisko, że poczuła jego oddech. Chciała się cofnąć instynktownie i nie zdołała, bo przytrzymał ją mocno za ramiona.

— Panno Daneczko!

(Ciąg dalszy nastąpi).

głos w sprawach publicznych i że do pewnego stopnia decyduje o swoim własnym losie. Jak długo miał coś do jedzenia, przyzwoite ubranie, względnie wygodne mieszkanie, to był zadowolony. Wolał on trzymać się tego co dawało mu pewien rodzaj bezpieczeństwa, niż ryzykować coś, o czem nic nie wiedział. Gdy jednakowoż **system ten chybił** dać mu to zabezpieczenie, to zupełnie naturalnie zaczął on się rozglądać **za czemś nowem.** Trudno jest, by głodni, obdarci ludzie mieli **zaufanie** do przedstawicieli, którzy jak to im się zdaje, są odpowiedzialni za te stosunki. **Słowa głodnych nie nakarmią i nie przyodzieją nagich.** Długie dyskusje w parlamentach drażnią szczególnie ludzi w podobnych czasach, jak obecne. Ludziom zaczyna się zdawać, że ich tak dawniej cenny system „reprezentacji", mało im robi dobrego. **Niezadowolenie szerzy się** a skutkiem tego ci, co ofiarowują radykalne środki zaradcze, zyskują zwolenników. Niema się czemu dziwić, że tak jest. **Istniejące zło jest tak wielkiem, że każda zmiana mile jest widziana."**

Sanacja finansowa

w Stanach Zjednoczonych.

Roosevelt obudził zaufanie obywateli.

Tydzień bieżący przyniósł **znaczne uspokojenie na rynku finansowym Stanów Zjednoczonych.**

Prezydent Roosevelt z wielką energją przystąpił przedewszystkiem do sanowania bankowości. **„Bezpieczniej będzie lokować kapitał w banku, niż chować go po materacach w domu"** — rzucił hasło nowy prezydent i swoje zarządzenia wydał w ramach, które uprawniają zaufanie obywateli.

W obecnej chwili niebezpieczeństwo ponownego runu na banki zostało narazie uchylone. Poważniejsze instytucje bankowe otworzyły już swe okienka i tak w Nowym Jorku jak i w pojedyńczych stanach podjęcie normalnych obrotów pieniężnych odbyło się zupełnie spokojnie.

Według zgodnych sprawozdań bankowych suma wpłat przewyższa wypłaty. Np. wpłaty w Guaranty Trust Co były 10 razy większe od wypłat. Jeszcze w niektórych stanach banki są zamknięte, ale są to przeważnie mniejsze instytucje finansowe, z których część ulegnie i tak zamknięciu zupełnemu.

Otrzymawszy nieograniczone pełnomocnictwa w dziedzinie bankowej **Roosevelt dąży do poddania wszystkich solidnych instytucyj bankowych kontroli rządu,** dotychczas bowiem z 19.000 banków tylko 7.000 podlegało kontroli federalnej, inne zaś były pod kontrolą stanową, co uniemożliwiało reorganizację amerykańskiej bankowości.

Giełdy podejmą swe normalne czynności w dniach od 15—17 bm. Nowojorska giełda będzie poddana ostrej kontroli państwowej.

Dyktator dewizowy Frederic Kent zezwolił na dokonywanie normalnych transakcyj dewizowych. Każdy bank będzie mógł sam rozstrzygać, które transakcje dewizowe można uważać za normalne i zgodne z prawem, w razie wątpliwości rozstrzyga Federal Reserve Bank of New York.

Wywóz złota jest w dalszym ciągu zakazany i władze celne otrzymały wykazy osób i firm, które w ostatnim czasie podjęły większe sumy w złocie. Na okrętach, odpływających do Europy odbywają się ścisłe rewizje.

Naogół święta bankowe podziałały dodatnio tak na uspokojenie publiczności jak i na złagodzenie radykalnych projektów rządu, który zaniechał. dwuwalutowości w formie certyfikatów, gwarancji państwowej za wkłady podatku od złota.

Utrzymanie parytetu złota w Ameryce przyczyniło się poważnie do zwyżki dolara po podjęciu notowań. Na giełdzie berlińskiej notowano w tymże dniu 14 bm. 4,20 RM, na paryskiej giełdzie nieoficjalnej notowano w tymże dniu dolara ca 25,50 fr., również na giełdzie londyńskiej dolar stał mocno.

Na wszystkich giełdach ponieśli duże straty spekulanci, którzy grali na zniżkę dolara. **Na giełdzie w Paryżu obliczają straty spekulantów na ca półtora miljarda franków.**

W Polsce już na wiosnę roku ubiegłego większość publiczności pozbyła się dolarów, lokując swe oszczędności w złotych. To też panika dolarowa nie przybrała u nas już tak wyraźnych objawów.

Należy przypuszczać, że po ostatnich „wstrząsach dolarowych" dolar przestanie być w Polsce „pomocniczą" walutą i transakcyj dokonywać się będzie jedynie w złotych. (j.)

Radom. (PAT). W powiecie iłżeckim w Ciepielowie odbył się **pogrzeb powstańca z 1863 r. Antoniego Łaszczaka, który liczył lat 107.** W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz, oraz delegacje b. wojskowych ze sztandarami. Śp. Antoni Łaszczak był ostatnim powstańcem za powiatu iłżeckiego.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych arcywesoła komedja p. t. **„Buster się żeni"** z Buster Keatonem w roli głównej.

Kino „MORSKIE OKO". Dnia 16 bm. i dni następnych film p. t. **„Boczna ulica"** reżyserji Kiny Vidora, z udziałem Deane i John Beles.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI:

16. bm.: par. „Kanpo" (Beh. i Sieg.), 17. bm.: par. „Bremen" (Berg.), par. „Manfried" (Berg.), par. „Hasselburg" (Berg.), 18. bm.: par. „Elbe" (Berg.), 20. bm.: par. „Solstad" (PAM), par. „Mina" (Beh. i Sieg.), 23. bm.: par. „Elfi" (Beh. i Sieg.), par. „Scanmail" (A. S. L.), 25. bm.: par. „Wilno" (PAM), w tych dniach: par. „Britania" (Warta).

PRACA PORTU GDYŃSKIEGO W DNIU 13 MARCA.

W poniedziałek, 13. bm. ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 20.987,2 ton, z czego na wyładunek przypada 4.211,8 ton, załadowano zaś 16.775,4 ton.

Zarządzenie komisarza rządu

W SPRAWIE OCZYSZCZENIA DOMÓW I PARKANÓW Z PLAKATÓW I NAPISÓW.

W związku z wyborami do Rady Miejskiej zostały lica domów i parkanów w obrębie miasta Gdyni zamalowane cyframi i zalepione afiszami agitacyjnemi, wskutek czego naruszone zostały przepisy rozporządzeń Prez. R. P. i przepisy policyjne i obwieszczenia Komisarza Rządu.

Wobec tego zarządzam na podstawie art. 380 łącznie z art. 385 pkt. c rozp. z 16. 2. 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202, usunięcie odnośnych napisów i plakatów przez właścicieli domów i parkanów na własny koszt **w terminie do dnia 20 marca br.** w przeciwnym bowiem razie zarządzę przymusowe oczyszczenie odnośnych domów wzgl. parkanów na koszt właściciela.

Komisarz Rządu
wz. (—) inż. Wł. Szaniawski.

Żałować należy, że rozporządzenie powyższe wydane zostało conajmniej o cztery tygodnie za późno, wskutek czego do materjalnej odpowiedzialności za zapaskudzenie miasta afiszami i napisami pociągani będą zupełnie niesłusznie właściciele nieruchomości, a nie właściwi sprawcy tego niechlujstwa. Uważamy, że byłoby sprawiedliwszem uczynić materjalnie odpowiedzialnymi, czołowych kandydatów tych list kandydackich, których afisze i napisy agitacyjne zanieczyszczały mury i parkany, a nie Bogu duchą winnych właścicieli nieruchomości, bez których wiedzy i woli tych nadużyć się dopuszczono.

Z TEATRU.

100% blagi.

Przywykliśmy do słuchania blag, które chcą uchodzić za prawdę. Dla odmiany słyszeliśmy we wtorek dnia 14. bm. „100% blagi" które są szczerą prawdą, prawdą mówiącą i świadczącą o uczciwej i poważnej pracy „amatorskiego" zespołu Teatru Ludowego, który co do poziomu artystycznego nie można już uważać wcale za amatorski, wystawienie bowiem siłami amatorskiemi rewji o tak bogatym i urozmaiconym programie jak jest „100% blagi" jest wysiłkiem ze wszechmiar podziwu i uznania godnym, a to temwięcej, jeżeli się uwzględni te ograniczone środki i trudności techniczne, które kierownictwo teatru miało do pokonania.

Niezwykłą w tym wypadku trudność sprawia recenzentowi krytyka osób, bowiem (prawie) wszyscy bez wyjątku zadanie swoje spełnili w 100% (to jednak nie jest 100% blagi). Tak p. Wiesława Rylska jak p. Roma Smulska, p. Irena Słubicka, p. Henrykowska, czy też panowie Wyszyński, Ratajczak, Chmielewski, Wojciechowski, Spinecki dali koncert gry aktorskiej.

Powiemy prawdopodobnie wszystko, gdy stwierdzimy, że rewja ta będzie się cieszyć zasłużonem powodzeniem.

POLICJI SANITARNEJ POD ROZWAGĘ.

Jak długo miasto Gdynia nie posiada hali targowej, w której mógłby znaleźć pomieszczenie drobny handel artykułami spożywczemi i piewszej potrzeby, tak długo tolerowane musi być zło konieczne, t. j. tak zw. rynek warzywny, który jednak z nazwą swą nie wiele ma wspólnego, albowiem poza kilku straganami warzywnemi są tam kramy z wszelkiego rodzaju towarami, których sprzedaż na rynkach z artykułami spożywczemi, nie powinna być dopuszczoną.

W porze zimowej, kiedy są mrozy, niema pyłu ani much, niebezpieczeństwo to jest znacznie mniejsze, z nastaniem jednakże cieplejszej pory roku, tego rodzaju niebezpieczne „pantarei", (zbiorowisko wszelakich rzeczy) nie może i nie powinno być tolerowane.

Te kilka uwag kierujemy pod adresem policji sanitarnej, aby zawczasu, przed nastaniem cieplejszej pory przeprowadziła odpowiednią rewizję i selekcję na rynku warzywnym.

ODJAZD „PUŁASKIEGO" DO AMERYKI.

Dziś o godz. 15 wyruszył na nowy rejs do Stanów Zjednoczonych s. s. „Pułaski" zabierając 247 pasażerów i 400 ton towarów, w tem 10 ton mebli giętych z Czechosłowacji oraz kilka ton wyrobów koszykarskich.

Między pasażerami jest też ks. Paryto, p. Roman Kwiecień, delegat Ministerstwa Pracy i O. Społecznej, wreszcie urzędnik konsulatu R. P. w Kopenhadze p. Przesmycki.

Przy odjeździe był też obecny gener. dyr. Pol. Transatl. Tow. Okr. p. Leszczyński.

Statek prowadzi obecnie, powołany ponownie do służby p. kapitan Kneotgen jeden z najwytrawniejszych komendantów statków. Po powrocie z tego rejsa statek „Pułaski" pójdzie do „Stoczni Gdańskiej" dla gruntownej rewizji i remontu.

Wielka kolonja dla bezrobotnych

w Kanadzie

błogosławieństwem dla tysięcy ludzi.

Przykładem niezwykle śmiałej inicjatywy, nie cofającej się przed ogromnemi napozór trudnościami, są wielkie „kolonje dla bezrobotnych", które, zapoczątkowane przed kilku zaledwie miesiącami, dają dziś wynik wręcz rewelacyjny.

Na czem polegają owe „kolonje"?

Otóż kanadyjskie miasta Quebec, Montreal i inne, nie mogąc dać sobie rady ze wzrastającą klęską bezrobocia wystąpiły do rządu kanadyjskiego z projektem

skolonizowania prowincji Temiskang,

leżącej „odłogiem" na północy Kanady.

Projekt zaakceptowano i przystąpiono do pracy w lecie ub. roku. Bezkresne obszary Temiskangu graniczą od zachodu z prowincją Ontario i są połączone linją kolejową, stanowiącą północne odgałęzienie wielkiej linji Canadian-Pacific, pokryte są olbrzymiemi lasami, które należało w celu poddania ziemi

pod uprawę roli wykarczować.

Uczyniono to w sposób prosty i krótki, przez podpalenie lasów, które spłonęwszy doszczętnie, odsłoniły wielkie obszary, użyźnione popiołami pożaru.

Pierwsze partje kolonistów, które tu sprowadzono, sami mężczyźni, rozpoczęły teraz repartycję między siebie poszczególnych działek gruntowych. Zaraz też zaczęto budować domy mieszkalne i gospodarcze, zachowując przy tem ściśle ustanowiony porządek organizacyjny, polegający na

pomaganiu sobie wzajem.

W tym celu koloniści rozdzielili się na partje **po 10 osób i każda z nich pracowała kolejno przy każdej budowie.**

Poszło to zdumiewająco prędko, zwłaszcza że **techniczna strona budowy była nadzwyczaj prosta.**

Wielkie bale obrobione i pocięte według jednej miary układano jeden na drugim tak, że w ciągu kilku godzin były gotowe ściany domu, a w dwa do trzech dni dom był

nakryty dachem i zaopatrzony w podłogę.

Gdy już można było jako tako zamieszkać domki, sprowadzono rodziny kolonistów.

Jednocześnie też zjawili się dostawcy wszelkiego rodzaju towarów tak, że poprostu w kilku dniach od chwili, gdy nic nie istniało prócz nagiej ziemi, rozpoczęło się **normalne życie osadnicze,** może surowe jeszcze i pozbawione wielu potrzeb kulturalnych, lecz o ileż więcej zbliżone do ludzkich form, jak okropniejsza nad wszystko i

beznadziejna włóczęga po ulicach wielkich miast!

Ustawa o ubezpieczeniach społecznych

przeszła także w Senacie

mimo sprzeciwu posłów opozycyjnych.

Warszawa, 15 marca.

Na plenum senatu toczyła się dziś dyskusja nad rządowym projektem o ubezpieczeniu społecznem.

Sen. Kłuczyńska (PPS) powiada, że gdy tę ustawę obedrze się z piórek, które ją upiększają, zostaje taka treść, że za cenę odebrania robotnikom tych praw, które w tej chwili mają ubezpieczenia chorobowe itd. daje się im ubezpieczenie na starość, ale suma tego ubezpieczenia nie jest w stanie wystarczyć na jak najskromniejsze życie. Senatorka stwierdza, iż ustawa ta jest dla interesów klasy robotniczej bardzo szkodliwa.

Przeciwko ustawie wypowiedzieli się dalsi mówcy opozycyjni: sen. Pepłowski (NPR), Kopciński (Kl. Nar.) i Thullie (Ch. D.). W obronie projektu przemawieli senatorzy Brzeziński i Klemensiewicz.

Zabrał również głos min. Hubicki, który stwierdzał, że nasze ustawodawstwo ubezpieczeniowe nie pozostaje w tyle poza większością ustawodawstw innych państw europejskich. Projekt rządowy, według dalszych zapewnień pana ministra, posiada tylko cechy dodatnie... Daje on pracownikom nawet więcej, aniżeli czynią to inne państwa. Reformując ustawodawstwo ubezpieczeniowe minister przypomina, iż musiał się liczyć z naszemi możliwościami gospodarczemi...

W końcu minister apelował do opozycji, aby projekt jego przyjęła w imię... dobra państwa.

Ustawę przyjęto z poprawkami senackiej komisji ochrony pracy. Za ustawą głosowali wyłącznie sanatorzy.

Jak się zachowuje policja?

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) Wczoraj złożono w senacie interpelację w sprawie zachowania się władz policyjnych w Poznaniu podczas ostatnich zajść akademickich.

Interpelanci zapytują się ministra spraw wewnętrznych, czy znane mu jest zachowanie się policji, czy temu zamierza położyć kres przez stosowne zarządzenia tak, aby postępowanie organów policyjnych nie szkodziło dobrej opinji policji i dobremu imieniu władz państwowych.

List pasterski Księdza Prymasa Hlonda.

W dziedzinie kościelnej niema walk partyjnych.

O odbudowę życia parafjalnego.

Ks. kardynał Prymas August Hlond, arcybiskup gnieźnieński i poznański, wydał list pasterski, poświęcony omówieniu życia parafjalnego. Za motto swego listu ks. Prymas bierze tę część Apokalipsy, w której św. Jan Apostoł widział Syna człowieczego otoczonego złotymi świecznikami i trzymającego gwiazdy w swej prawicy. Świeczniki oznaczały gminy chrześcijańskie, a gwiazdy wyrażały ich pasterzy.

„Zawsze mnie głęboko przejmowała — pisze ks. Prymas — **tajemnica tych gwiazd apokaliptycznych i świeczników.** Bo ta przedostatnia karta Nowego Testamentu zawiera znamienne dopełnienie Ewangelji o Kościele, a jej wołanie „Kto ma ucho, niech słucha, co Duch Kościołowi mówi" (Obj. 2. 11) brzmi poprzez wieki niby zaświatne zaklęcie Zbawiciela, byśmy Kościoła strzegli przed następstwami ułomności ludzkiej a środowiska katolickie i ich pasterzy dźwigali ku szczytom ewangelicznym.

Od apostolskich kościołów w Azji Mniejszej, do których zwracała się przestroga Objawienia, a które następnie zmiotła fala pogaństwa, czekającego jeszcze dzisiaj na godzinę swego powołania do Ewangelji, biegnie myśl moja ku naszym czasom i zatrzymuje się na moich parafjach wielkopolskich. **Sześćsetszesnaście złotych świeczników roztacza tu dzisiaj światło wiary.**

Tyleż gwiazd pasterskich płonie tu nad ludem bożym. A wśród nich Chrystus chodzi, którego „oblicze jako słońce świeci w swej mocy".

Po tym wstępie list pasterski w pierwszej części porusza znaczenie, jakie ma parafja, będąca organiczną cząstką Kościoła Chrystusowego, w drugiej części pisze ks. Prymas o duchu, którym powinna parafja się kierować jako ośrodek duszpasterski; w trzeciej części ks. Prymas podaje wnioski praktyczne, dotyczące

odbudowy i ożywienia życia parafjalnego.

Mimo, że Kościół Chrystusowy ma cele nadprzyrodzone, organizacja zewnętrzna jest Kościołowi potrzebna jako system rządzenia i jako środek oddziaływania. Harmonja między czynnikiem organizacyjnym a duchowym będzie w życiu Kościoła tem piękniejsza, im bogaciej duch przepełniać będzie formy. Sięgając pierwszych wieków chrześcijaństwa, ksiądz Prymas przypomina, że już pierwsze gminy chrześcijańskie czyli kościoły mają charakter nie luźnych ośrodków, ale ujętych w organizmy całości, mających swój ustrój i prawa. Apostołowie ustanowili przy nich kapłanów, wizytowali je, do nich pisali swe listy apostolskie. Były to zatem parafje katolickie w początkowem ujęciu organizacyjnem. Z biegiem wieków, nie odstępując od ustroju hierarchicznego, Kościół dostosowywał się pod względem form organizacyjnych do przekształcających się warunków. **„Parafja** — mówi ks. Prymas — **jest kościołem w znaczeniu Dziejów Apostolskich, czyli jest rzeczywistą społecznością katolików, mającą w obrębie Kościoła Chrystusowego organiczne życie, swój ustrój, swego pasterza, swoje cele i zadania, swoje prawa i czynności, swoje powiązania i odgraniczenia.** Cechuje parafję jedność organiczna: „jedna owczarnia i jeden pasterz", piastunem władzy zatem nie jest gmina, lecz kapłan, którego władza wywodzi się od Chrystusa Pana i spływa nań poprzez papieża i biskupa. Jak Kościoła nie stanowi sama hierarchja, lecz Kościołem są wierni i hierarchja razem wzięci jako społeczność hierarchiczna, tak parafją nie jest proboszcz, lecz parafją jest organiczna całość, złożona z gminy kościelnej i proboszcza.

Pisząc

o spójni duchowej, łączącej proboszcza z parafjanami,

o trudach i poświęceniu życia kapłańskiego, tak mówi ks. Prymas Hlond:

I.

„Radosnym przejawem wiary jest tęsknienie parafji za uduchowionymi pasterzami. Bywało dawniej, że wierni przywiązywali wagę do innych zalet i uzdolnień duchowieństwa. Teraz wysuwają na czoło przymiotów pasterskich

świątobliwość i apostolskie oddanie się duszom.

Świadczy to o pogłębianiu się zmysłu katolickiego.

Ta wspólnota parafjalna powinna się m. in. ujawniać na polu miłosierdzia chrześcijańskiego, wynika to z samej istoty parafji, z jej ducha rodzinnego. Jest to **chluba naszych parafij katolickich, że mają „Caritas", Konferencje św. Wincentego a Paulo, Żłóbki, liczne zakłady opiekuńcze, kuchnie dla biednych i bezrobotnych.** „Jeżeli się parafje stać mają ośrodkami zdrowego zmysłu i sprawiedliwego ustroju społecznego zgodnie z encyklikami „Rerum novarum" i „Quadragesimo anno", to jednym z warunków powodzenia tej wielkiej przemiany będzie **staranie, by w obrębie parafij z winy parafjan nie było opuszczonej biedy, sierót zaniedbanych, niezaopatrzonych starców".**

Przestrzega ks. Prymas, **by w dziedzinie kościelnej nie rozgrywały się walki partyjne,**

parafja nie jest ani partją, ani kwaterą polityków,

życie parafjalne płynąć powinno ponad rozgrywkami politycznemi. „A chociaż poszczególni parafjanie, jako świadomi obywatele, w poczuciu swej odpowiedzialności za ducha życia publicznego uczestniczyć będą i uczestniczyć powinni w życiu politycznem i chociaż jest rzeczą zrozumiałą, że między nimi mogą zachodzić z tego powodu napięcia i nieporozumienia, to baczyć należy, by tego **nie przenoszono na życie religijne parafji.** Te ziemskie sprawy nie powinny wytwarzać różnic i podziałów w życiu parafjalnem. Czy „rozdzielony jest Chrystus?" W życiu parafji niema stronnictw, niema ani większości ani mniejszości, wszyscy tu mają **pełne i równe prawa do Boga i jego łaski.** Polityką parafji jako takiej jest realizacja Ewangelji a więc przedewszystkiem **życie nadprzyrodzone, kultura katolicka i zbawienie dusz".**

„Zaczarowane koło".



Karykatura pisma „Ulk".

Jak przygotowano pożar Reichstagu.

Opróżnienie gmachu. — Podziemny korytarz łączący mieszkanie min. Goeringa. — Nakaz aresztowania podpalaczy przed 27. II. — „Trudności językowe".

Paryż, 15. 3. (PAT). Korespondent „L'Oeuvre" w Berlinie podaje następujące szczegóły, dotyczące podpalenia Reichstagu, które otrzymał, jak zaznacza, ze źródeł berlińskich absolutnie wiarogodnych:

1. W dniu zamachu funkcjonarjusze, zajęci w biurach Reichstagu zostali o godz. 13 zwolnieni, „ponieważ nic nie było do roboty". Zarządzenie to stanowiło wyraźne naruszenie przepisów służbowych. Funkcjonarjusze, aby być całkowicie w porządku zameldowali o tem dyrektorowi administracyjnemu Gallemu i opuścili biura.

2. W toku prac, związanych z gaszeniem pożaru robotnicy oświadczyli radcy miejskiemu Ahrensowi, dyrektorowi berlińskiej straży pożarnej, członkowi partji socjal-demokratycznej, że **ogień mógł powstać tylko w podziemnym korytarzu, łączącym mieszkanie służbowe Goeringa z gmachem Reichstagu. Ahrens oraz jego syn zostali natychmiast zaaresztowani.**

3. **Nakaz aresztowania przeciwko podpalaczom był już przygotowany pismem maszynowem przed dniem 27 lutego. Data została dopiero później napisana piórem.**

4. W pierwszym raporcie, dotyczącym pożaru Reichstagu powiedziano, że przesłuchanie van der Luebego **z powodu „trudności językowych" nie mogło być jeszcze przeprowadzone, lecz jednocześnie zaznaczono,** że podpalacze należą do niemieckiej partji komunistycznej i socjalistycznej.

Walka z żydami na terenie podatkowym.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 3. **Prasa hitlerowska podaje, że z dniem 1 kwietnia ustanowiony zostanie specjalny podatek pod postacią dodatku do podatku przemysłowego dla domów towarowych, filij i handlu o cenach jednolitych. Walka z żydostwem przesunięta została na tory śruby podatkowej.**

W szerokich sferach hitlerowskich od 24 godzin panuje na tym froncie uspokojenie. **St. Ro.**

Oszustwa podatkowe Harrimana.

Miljonera aresztowano.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 3. Z Nowego Yorku donoszą, że **słynny miljoner Józef Harriman prezes Harriman National Banku i trustu z powodu sfałszowania wyciągów bankowych i wprowadzenia w błąd urzędu skarbowego został aresztowany.** Ponieważ Harriman jest chory, więc władze policyjne ustawiły straż przed jego mieszkaniem.

Harriman jest oskarżony o 3 fałszywe księgowania na ogólną sumę 1 i pół miljarda marek niemieckich. Harriman jest nietylko właścicielem banku ale również szeregu przedsiębiorstw na Górnym Śląsku. Jego oferta elektryfikacyjna złożona swego czasu Polsce została przez rząd polski pod naciskiem prasy niezależnej odrzucona. **St. Ro.**

Ministerstwo „uświadomienia narodu i propagandy".

Nowy resort otrzymał Goebbels.

Berlin, 15. 3. (PAT.) Prezydent Rzeszy podpisał dekret, którego mocą **utworzone zostało nowe ministerstwo Rzeszy „uświadomienia narodu i propagandy".** Zadaniem tego ministerstwa jest propaganda i uświadamianie ludności o wytycznych polityki rządu Rzeszy i narodowem odrodzeniu kraju. Zakres działania ministra oświecenia i propagandy wyznaczyć miał kanclerz Rzeszy, który również w porozumieniu z odnośnym ministrem decydować będzie o przyznanych nowemu ministerstwu poszczególnych działach, wchodzących dotychczas w zakres kompetencji innych ministerstw.

Równocześnie prezydent Hindenburg zatwierdził nominację posła Goebbelsa, dotychczasowego szefa propagandy partji narodowo-socjalistycznej na stanowisko ministra uświadomienia i propagandy.

Prasa amerykańska o nastrojach wojennych.

Konieczne środki ostrożności.

Nowy Jork, 15. 3. (PAT.) „Washington Star" w wstępnym artykule pisze, iż **dyktatura Hitlera zawróciła w głowie niemieckim faszystom. O ile chodzi o Polskę, wywołuje to sytuację przypominającą sytuację wojenną. Sam Hitler jest odpowiedzialny bezpośrednio za wywołanie polskich obaw. Rząd warszawski musi przedsięwziąć środki ostrożności daleko idące przeciwko niemieckim zakusom, zagrażającym „korytarzowi".**

W ten sposób zostały posiane ziarna rozpaczliwie poważnego kryzysu we wschodniej Europie zanim wysechł atrament na dekrecie nominacyjnym Hitlera.

„New York Times" pisze: Pod panowaniem hitlerowców nietylko dla Niemiec ale i dla pokoju europejskiego otwiera się nowa poważna i smutna epoka. **Obecne wybuchy nienawiści rasowej przez długi czas będą plamą na opinji narodu, który był tak dumny ze swej wysokiej kultury.** Dopóki ta plama nie zostanie usunięta, Niemcy nie będą mogły mówić o zacofanych narodach. Doktryna głoszona w Niemczech od czasu dojścia do władzy Hitlera może być porównana jedynie do zasad, na jakich opierał się rząd carski w Rosji.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 16 na 17 bm. dr. Woyciechowski.

Nocny dyżur w bież. tygodniu pełni apteka Zdrojowa ul. Solankowa.

Bibljoteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

Repertuar kin:

Stylowy wyświetla pierwszy polski dźwiękowiec górski p. t. „ Biały ślad".

Pałac: „Kobiety bez przeszłości".

Żak: „Cyrkowiec mimowoli".

Żołnierskie daje dziejowy film polski, osnuty na tle bohaterskich walk narodu polskiego pt. „Bitwa pod Warszawą" (W ogniu i potokach krwi).

Nowy zarząd Tow. Rob. Polskich przy parafji Matki Boskiej: Jóźwiak prezes, Paczkowski wiceprezes, Dreliszak sekretarz, Niedziela zast. sekretarza, Wł. Jarecki skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą: Leon Jarecki i Rogalski.

Redukcja w magistracie w Inowrocławiu. Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, 18 urzędników miejskich otrzymało wypowiedzenie pracy. Ta masowa redukcja podobno jest spowodowaną względami oszczędnościowymi oraz radykalnie zmniejszonym i uchwalonym ostatnio budżetem miejskim na rok 1933. Czy to nagłe zwolnienie 18 sił urzędniczych w magistracie przyczyni się do usprawnienia działalności magistratu jako władzy wykonawczej, bardzo w to wątpimy. Posunięcia dokonywane po linji najmniejszego oporu nigdy jeszcze nie przyniosły dodatnich rezultatów.

Szkoła podoficerska dla małoletnich. Obwodowa Komenda P. W. przy 59 p. p. podaje do wiadomości, że w bież. roku zostaną uruchomione szkoły podoficerskie dla małoletnich. Warunki: wiek: ukończone 15 lat, nieprzekroczone 17 lat, licząc do dnia 1 9. 1933 r., budowa fizyczna prawidłowa, ukończenie minimum 5 klas szkoły powszechnej. Zgłoszenia kandydatów przyjmują powiatowi komendanci P. W. na miasto Inowrocław (Magistrat 2 budynek, II piętro pokój 34) — na powiat Inowrocław (Starostwo, pokój 19) — oraz na powiat Mogilno (budynek przy starostwie) w każdy poniedziałek od 10 do 12-ej. Obecni muszą być rodzice wzgl. opiekunowie. Termin zgłoszeń upływa z dniem 6 kwietnia.

Rada miasta Inowrocławia uchwaliła budżet na rok 1933-34.

Obrady trwały 5 godzin. — Uchwalenie podatku od zbytu mieszkaniowego, dodatku komunalnego dla urzędników i emerytów oraz opłat za czyszczenie ulic.

Pod przewodnictwem prezesa Kreisnera odbyło się 13. bm. posiedzenie rady miejskiej, które trwało około 5 godzin. Porządek dzienny prowadzono tak rozwlekle, że niektórzy radni ze zmęczenia opuścili salę i już nie brali udziału przy uchwalaniu budżetu miejskiego. Byłoby dobrze, aby w przyszłości obrady prowadzono w pewnem tempie i porządek dzienny nie przeciągano zbyt wielu naraz poważnemi sprawami.

Nasamprzód odczytano nagłe wnioski: pobudzenie komitetu rozbudowa miasta do życia i sprawę obniżenia czynszu dzierżawnego kawiarni „Nad Stawkiem" i dwa punkty pierwsze porządku obrad przełożono na następne posiedzenie.

Uchwalono obniżyć opłatę za siłę elektryczną za godzinę - kilovat z 40 na 35 gr. Opłatę za oświetlenia reklamowe odłożono do następnego posiedzenia. Zużycie prądu świetlnego dla 59 p. p. i 4 pal'u obniżono zgodnie z wnioskiem deputacji siły i światła. Rolę Józefowi Kotwickiemu wydzierżawiono rolę miejską położoną w Rąbinie, oraz przychylono się do oferty p. Pankaua który pragnie wziąć w dzierżawę „Dom Kuracyjny" na okres sześciu lat. Po przyjęciu drugiego dodatku do statutu opłat kanalizacyjnych, prezydent miasta Inowrocławia Jankowski wygłosił dłuższe exposé na temat budżetu miejskiego na rok 1933-34. Spadek siły płatniczej obywatelstwa miejscowego od roku 1929, spada prawie prostopadle na dół.

Według uzyskanych wpłat z podatków w miesiącu styczniu br. należy przypuszczać, że tegoroczny budżet o conajmniej 100 tys. zł może okazać się nierealnym. Wojewódzka komisja oszczędnościowa po skrupulatnem zbadaniu gospodarki miejskiej m. Inowrocławia, nie znalazła w żadnym dziale taktej pozycji, aby mogła zalecić jeszcze dalej idące oszczędności. Pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, długi miasta wyrażające się w kwocie około 5 milj. zł zostały zmniejszone prawie do połowy.

Celem zwalczenia klęski bezdomności uchwalono podatek komunalny od zbytu mieszkaniowego i to w ten sposób, że rodziny dwuosobowe posiadające więcej jak 3-pokojowe mieszkanie itd. będą opłacały 10 proc., za wynajęcie pokoju sublokatorowi 5 proc., a za próżne mieszkanie 100 proc. Po ożywionej dyskusji uchwalono dodatek komunalny: dla urzędników etatowych: pobierających do 250 zł pensji 10 proc., od 250—350 7 proc., od 350 wzwyż 5 proc.; dla kontraktowych do 200 zł 10 proc., od 200—250 7 proc., od 250 wzwyż 5 proc; emerytów poniżej 200 zł 6 proc., a powyżej 200 zł 3 proc. Następnie uchwalono statut opłat za czyszczenie ulic, które przyniosą kwotę 45 tys. zł, a które pokryją właściciele domów.

W końcu uchwalono budżet administracyjny za rok 1933-34 (zwyczajny) 1.389.950 zł, a nadzwyczajny 164.500 zł; z czego dla elektrowni przypada (zw) 622.656 zł, (nadzw.) 10.500 zł, tramwaje (zw.) 108.225 zł, gazownia (zw.) 467.996 złotych, (nadzw.) 28.000 zł, wodociągi (zw.) 275.850 zł, (nadz.) 47.000 zł, rzeźnia (zw.) 123.800 złotych, (nadzw.) 53.000 zł.

Kruszwica.

Manifestacja przeciwko Hitlerowi. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej urządziło w ub. niedzielę pod protektoratem burmistrza Borowiaka i zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej uroczystą akademję. Po wygłoszeniu rozmaitych deklamacyj, referatów, śpiewu Nadg. Tow. Śpiewu i fragmentu scenicznego, uchwalono rezolucję potępiającą zaborcze zamiary obecnego kanclerza Niemiec Hitlera.

Wycieczka. Do Kruszwicy przybyła szkoła podchorążych z Torunia, która zwiedziła Myszą Wieżę, letnisko, cukrownię i fabrykę Makowskiego.

Kradzież podczas jarmarku. Za różne kradzieże aresztowała policja Bandzwołka ze Strzelna, Kotlińską z Rzępowa i Skorubkę z Małopolski zawodowego kieszonkowca, oraz znanego już oddawna awanturnika Wł. Ćwiklińskiego z Kruszwicy, Poznańska 7.

Wyrodna matka podrzuciła dziecko płci męskiej i zakopała je w piasku niedaleko Gopła. Bawiące się dzieci zauważyły nóżki i zaraz powiadomiły policję.

Z walnego zebrania Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Po uczczeniu pamięci śp. Józefa Przybyszewskiego prezes Czosnowski poprosił na przewodniczącego obrad Wojkowskiego z Inowrocławia. Stan kasowy Bractwa podniósł się znacznie, jednakże zaległości wynoszą jeszcze około 5000 zł. W związku z tem, polecono zwrócić się do członków zalegających ze składkami, aby spełnili swój obowiązek. Do nowego zarządu weszli: em. kom. Czosnowski prezes, burm. Borowiak zast., dyr. Tomaszewski sekretarz, Józef Jańczak skarbnik; do rady zawiadowczej: Maskuliński, Żuchowski i Gliński; do rady poczesnej: Kubiak, Buchholc i Fedkowicz; do komisji rewizyjnej: dr. Zawadzki i Fedkowicz; do korpusu oficerskiego: Majewski komendant i Kopański zast., chorąży Borówka, Kozłowicz i Hoffmann podchorążowie. Dodać należy, że Kurkowe Bractwo Strzeleckie posiada własną strzelnicę i zarazem letnisko urządzone tuż przy basenie Popiela i z tego tytułu ma jeszcze pewne zobowiązania do pokrycia. Miejscowe obywatelstwo powinno mieć sobie za honor poprzeć wysiłki tej historycznej organizacji przez wstępowanie w jej szeregi i popieranie moralne i materjalne.

Gębiczanie chcieli zlinczować bigamistę.

Spokojne miasteczko Gębice (pow. mogileński) było widownią niezwykłych awantur wywołanych powrotem z więzienia rolnika Stanisława Kaźmierczaka skazanego za bigamję. Kiedy więzień powrócił w niedzielę 12. bm. i zamieszkał u swej drugiej żony, zebrało się około 400 osób, które udały się ze śpiewami i krzykami pod dom Kaźmierczaka, pragnąc go zlinczować na sposób murzyński. Sprawa ta skończyłaby się prawdopodobnie tragicznie dla bigamisty, gdyby nie zjawiła się na czas policja i pokryjomu uwiozła go do Mogilna.

—:—

Trzemeszno.

Nowy zarząd Akademickiego Koła Trzemeszniań: B. Maciejewski prezes, E. Dzikowski zastępca, Jan Figas sekretarz, K. Kowalski zastępca, K. Cieślewicz skarbnik, St. Brewka zastępca, Wł. Iwaszek i Fl. Sędzierski radni.

Pożar. W miejscowości Duszno pod Trzemesznem zniszczył pożar zabudowania rolnika Wojciecha Sztuby. Straty oblicza się na 25000 złotych. Ogień został podłożony zbrodniczą ręką.

Kradzieże. Niewykryci dotychczas osobnicy włamali się po raz wtóry do składu rzeźnickiego p. B. Heilemanna. Łupem włamywaczy padły wyroby mięsne łącznej wartości 200 zł. Włamywacze odwiedzili również skład rzeźnicki p. Wł. Jaskólskiego. Spłoszono ich jednak. Zbiegli pozostawiając na miejscu worek z mięsem i wędlinami.

Kto podpalał? Pod zarzutem organizowania w okolicy Trzemeszna podpaleń osadziła policja w areszcie murarza Franciszka Szałka, właściciela tartaku w Strzyżewie Steinhilbera i niej. Śmigielskiego, rolnika. Aresztowanych przewieziono do Gniezna, gdzie po przesłuchaniu przez prokuratora zostali wypuszczeni na wolną stopę. Policja osadziła natomiast w areszcie niej. Józefa Wełniaka z pod Pobiedzisk, ponieważ zachodzi poważne podejrzenie, że Wełniak złożył zeznania niezgodne z prawdą. Zaznaczyć należy, że p. Fr. Szałek, którego wplątano w wyżej wspomnianą aferę jest z ramienia sanacji trzemeszeńskiej komisarycznym członkiem magistratu.

—:—

Wielki Przemysł na Targach Poznańskich.

Targi Poznańskie corocznie starają się o udział poszczególnych krajów zamorskich, które na podstawie kompensacji, pieniądze wydane na zakup artykułów przez siebie sprzedanych Polsce pozostawiają w kraju w formie zakupów eksportowych artykułów polskich. Z tego powodu stwarza się przemiana pojęć i szereg większych jednostek produkujących ciężkiego przemysłu metalowego, węglowego i przetwórczego oraz przemysłu tekstylnego i drzewnego zaczyna interesować się coraz bardziej Targami Poznańskiemi.

W roku bieżącym na Targach Poznańskich weźmie udział szereg krajów i kolonij poraz pierwszy. Przychodzą one ściśle w ramach kompensacyjnych form handlowych. Komisarze i przedstawiciele 16 kolonij francuskich nie będą rozjeżdżali po całej Polsce, gdyż pragną na Targach zadzierżgnąć te stosunki, ujrzeć te cyfry produkcji i mieć dostęp do tych przykładów, wzorów i próbek polskiej wytwórczości, jakie będą mogli zalecić swym mocodawcom do zakupu kompensacyjnego. Cały przemysł polski winien przeto być reprezentowany na tegorocznych Targach. **Lekceważenie rynku 70 miljonów mieszkańców, które zaludniają kolonje francuskie, w obecnych czasach walki całego narodu o eksport, wskazywałoby, że do eksportu jeszcześmy nie dorośli.**

—:-:—

Jarmark wełny w Poznaniu.

Dnia 23 marca br. odbędzie się w Poznaniu jarmark wełny. Aukcja rozpocznie się o godz. 11-tej w sali „Belwederu", gmach Targów Poznańskich przy ul. Marsz. Focha 18.

Wełnę obejrzeć można w przeddzień aukcji od godz. 9 do 16 i w dzień aukcji od godz. 8 do 10,30.

Dzięki wynikom jarmarków, które odbyły się w grudniu r. ub. i lutym rb., zainteresowanie się marcowym jarmarkiem jest bardzo wielkie. Katalogi jarmarku wysyłają na życzenie Targi Poznańskie począwszy od 17 marca 1933 r.

Letnie kursy żeńskie

w uniwersytetach ludowych T. C. L. w Dalkach i Odolanowie.

Już 4 maja rozpoczną się nowe 4-miesięczne kursy żeńskie w dwóch uniwersytetach ludowych T. C. L.: w Dalkach pod Gnieznem i w Odolanowie Wlkp.

Uniwersytet ludowy jest jedynym w swym rodzaju zakładem internatowym przeznaczonym dla kształcenia dorosłych. Człowiek każdego stanu i zawodu może w uniwersytecie ludowym zaczerpnąć taką ilość wiedzy, jaka mu na całe jego życie potrzebną będzie.

Kandydatki, pragnące uczestniczyć w najbliższych kursach, winny mieć ukończony 17 rok życia, nadesłać wniosek o przyjęcie, dołączając ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności oraz własnoręcznie napisany życiorys.

Opłaty dostosowane do dzisiejszych czasów. Informacyj po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź udzielają dyrekcje. W okresie zimy uniwersytety ludowe prowadzą 5-miesięczne kursy męskie.

Samorząd pow. chojnickiego.

Chojnice. Pod przewodnictwem starosty Mieczkowskiego odbyło się budżetowe posiedzenie sejmiku powiatowego przy udziale 35 członków. Na wstępie starosta nakreślił plan pracy na rok bieżący.

Dodatkowy budżet administracyjny uchwalony został w wysokości 118.326,97 zł. Główny budżet administracyjny uchwalono w wysokości 410.853 zł. Sejmik stosując się do stanu gospodarczego ludności, przeprowadził w budżecie jak najdalej posunięte oszczędności i zaniechał wszelkich inwestycyj oczywiście poza wypadkami, gdzie konserwacja i remont są niezbędne.

Uchwalony został wniosek, że o ile nastąpi redukcja pensyj urzędników komunalnych powiatu, natenczas redukcja będzie zastosowana również wobec dodatku komunalnego starosty i referendarza, którzy pobierają z wydziału powiatowego 100 zł miesięcznie, mimo iż jest urzędnikiem państwowym. Wpłynął wniosek, aby dodatek referendarza zupełnie skreślić, lecz upadł. Wpłynął również wniosek o skreślenie kwoty 5 tys. zł przeznaczonej na P. W. Wnioskodawcy uzasadniali wniosek tem, że z funduszu tego nie korzystają wszystkie organizacje, m. in. Powstańcy i Wojacy Związku Poznańskiego, których się zwalcza i szykanuje, mimo iż mają za sobą chlubną przeszłość. Młodzież wiejska organizuje się przeważnie w SMP. a komitet P. W. i W. F. nie udziela i temu stowarzyszeniu żadnej pomocy. Gdyby nie starano się narzucać różnym organizacjom nowej ideologji, natenczas możnaby wspólnie zgodnie pracować. Bezwątpienia Powstańcy i Wojacy może lepiej będą bronili Ojczyzny aniżeli takie nowotwory. Musi zatem być równe prawo dla wszystkich, o ile chodzi o pieniądze podatników. Wniosek po gorącej dyskusji upadł, poczem wnioskodawcy demonstracyjnie opuścili salę posiedzeń, tak że dalsze obrady toczyły się z udziałem zwolenników sanacji.

Celem pokrycia niedoboru budżetowego w roku obrachunkowym 33-34 sejmik uchwalił pobrać dodatkowo 50 proc. dodatku komunalnego do tej części państwowego podatku gruntowego, która nie obejmuje oddzielnego dodatku państwowego. Zatem wydział powiatowy w roku bież. pobierze łącznie 90 proc. dodatku komunalnego do państw. podatku gruntowego z terenu gmin wiejskich, 30 proc. z miast i 150 z obszarów dworskich. Ściągnięcie powyższego podatku nastąpi w dwóch ratach, płatnych w październiku i lutym.

Stary powiatowy samochód osobowy uchwalił sejmik przekazać straży pożarnej w Chojnicach dla celów bezpieczeństwa pożarniczego w powiecie.

W miejsce wylosowanych wybrał sejmik na członków do rady PKKO. w Chojnicach pp. Kropidłowskiego, rolnika z Przyjaźni i Konitzera budowniczego z Czerska.

Wkońcu uchwalono rezolucję przeciw zachłanności prusackiej.

Tragiczna śmierć dziecka.

„Nowy Kurjer" donosi z **Przygodzic:**

W ub. tygodniu wydarzył się tu tragiczny wypadek, którego ofiarą padło kwitnące młodociane życie. Otóż w godzinach popołudniowych przejeżdżały przez wioskę dwa związane ze sobą i naładowane cegłą wozy. 10-letni Stanisław Kujawa mimo kilkakrotnych upomnień furmana uwiesił się na dyszlu drugiego wozu.

W pewnej chwili stracił równowagę i spadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie kręgosłup. Nieszczęśliwy chłopiec krótko po wypadku wyzionął ducha. Można sobie wyobrazić rozpacz biednej matki oraz ojca, przebywającego na robotach we Francji. Czyżby z woli Bożej spełnić się miały słowa nieszczęśliwego dziecka wypowiedziane niedawno do babci: „Ja pewno tatusia już nie zobaczę?" Niechże smutny ten wypadek będzie jeszcze jednem ostrzeżeniem dla dziatwy, że nie należy nigdy igrać z życiem.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Radziecka ul. Szeroka.

Repertuar kin:

Lux: „W cieniu krzyża".
Mars: „Małżeństwo dla opinji".
Światowid: „W cieniu krzyża".
Palace: „Miłość i zemsta dońskiego Kozaka".
Corso: Tempo - tempo".

TEATR POLSKI.

W czwartek o godz. 20 **„Co on robi w nocy"**. Farsa w 3 aktach E. Engla. Leg. zniżk. 33%.

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Co on robi w nocy"** farsa w 3 aktach E. Engla. Abonamenty i passepartout nieważne.

W sobotę o godz. 20 „Co on robi w nocy". Leg. zniżk. 33 proc.

Uroczyste poświęcenie nowej świetlicy Związku Młodzieży Pracującej „Jedność" odbędzie się w czwartek 16. bm. o godz. 19 w lokalu przy Rynku Nowomiejskim nr. 5.

Niewyraźna sublokatorka. Na terenie miasta Torunia pojawiła się w ostatnim czasie oszustka wynajmująca mieszkania nazwiskiem Kaczorowska Katarzyna vel Szczepańska Aniela wraz z chłopcem lat 17 i dziewczynką 16-letnią. Oszustka wynajmuje lepsze mieszkania, wpłaca niską zaliczkę a następnie po dłuższym czasie ulatnia się. Ostatnio zamieszkiwała przy ul. Kazimierza Jagiellończyka i Słowackiego. W razie pojawienia się wyżej opisanej oszustki należy o tem donieść najbliższej policji.

Walne zgromadzenie okręgu pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się 26. bm. w sali posiedzeń rady miejskiej, natychmiast po odbyciu się posiedzenia komitetu okręgowego P. C. K., zwołanego na godzinę 13.

Urząd wojewódzki odwołał komisję dla rejestracji pojazdów mechanicznych, wyznaczoną na dzień 18 marca w Toruniu. Komisja powiatowa urzędować będzie w dniu 24 i 25 marca br. Równocześnie zwraca się uwagę na rozporządzenie ministra komunikacji o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych w myśl którego właściciele, którzy chcą rejestrować swe pojazdy, winni przed terminem złożyć w urzędzie wojewódzkim podanie o zarejestrowanie pojazdu, poczem termin rejestracji będzie wyznaczony. Przy rejestracji po otrzymaniu tablic rejestracyjnych właściciel otrzyma tymczasowe zaświadczenie. Dowody rejestracyjne wyda właściwa powiatowa władza administracji ogólnej, gdzie właściciel musi się zgłosić przed upływem ważności terminu tymczasowego zaświadczenia. Z chwilą wprowadzenia kart kontroli opłat na rzecz P. F. D., powiatowa władza administracji ogólnej wyda dowód rejestracyjny dopiero po okazaniu tymczasowego zaświadczenia i wyżej wspomnianej karty kontroli, w którą to kartę winien właściciel zaopatrzeć się u odnośnej władzy wymiarowej.

Okręgowy zjazd urzędników gospodarczych.

W dniu 12. bm. odbył się w Toruniu w sali Dworu Artusa okręgowy zjazd urzędników gospodarczych z powiatów toruńskiego i wąbrzeskiego. Obecni zostali poinformowani o sprawach bieżących komisji urzędników gospodarczych o ustawie scaleniowej i płacach robotniczych oraz otrzymali nową tabelę, ustaloną przez Zakład Ubezp. Pracowników Umysł. w Poznaniu.

Ku uwadze komisji sanitarnej.

Z prawdziwem uznaniem i zadowoleniem przyjęli wszyscy w Toruniu zorganizowanie komisji sanitarnej.

Stan porządku publicznego w naszem mieście dużo bowiem pozostawia do życzenia, a głosy społeczeństwa jakkolwiek słuszne, były dla kompetentnych czynników głuchem wołaniem na puszczy.

Wystarczy, jeśli zwrócimy uwagę na stan ulicy Podmurnej lub nad brzegiem Wisły. Mimo mrozów, niezdrowe wyziewy i zaduch zatruwają przechodnia. Jeszcze gorzej mają mieszkańcy ul. Podmurnej. Brak tam należytego chodnika a na jezdni na każdym kroku widać zaniedbanie i brud. Tak wygląda na jednej z bocznych łącznikowych ulic w samem śródmieściu, a nielepiej na przedmieściach. Miejsca spacerowe stały się przez zimę wielkiem śmietniskiem.

Czas najwyższy pomyśleć o usunięciu tego rażącego nieporządku i dać również tej części miasta estetyczny wygląd.

Niedopuszczalny też i często już piętnowany jest brak ubezpieczenia brzegu. Nie dość, że nie zauważamy tam policji wodnej, ale brzegi bez oparkanienia nawet starszego przechodnia narażają na łatwe zsunięcie w dno Wisły.

Zdarzyły się nawet wypadki, że całe powózki zsunęły się w dół jedynie dla braku ochronnego ogrodzenia.

Istnieje przepis, że jeśli w zagrodzie, czy też nieruchomości w miejscu uczęszczanem jest studnia lub stawek nieogrodzony lub niezakryty, właściciel ich staje się karygodnym. Inna rzecz, że sprawę taką zauważa się zwykle dopiero po jakimś wypadku. Takaż możliwość nieszczęśliwego wypadku istnieje nad Wisłą. Możeby o tem pomyślała nasza komisja a wdzięczne jej będzie całe społeczeństwo.

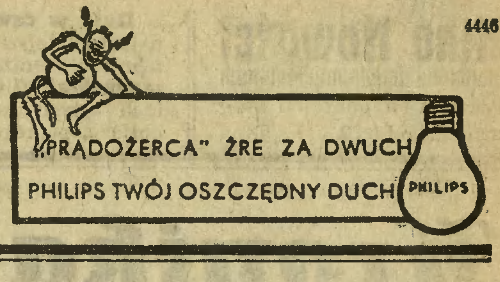
Słuszne stanowisko sfer gospodarczych.

Jakkolwiek przemysł i handel stanowi bodaj najznaczniejszą część płatników na rzecz Kasy Chorych, przy zatwierdzeniu kandydatów pominięto zupełnie przedstawicieli tych kół.

Wobec tego zrzeszenie gospodarcze wystosowało do Ministra przemysłu i handlu pismo. W końcu pisma podnosi się, że do komisji rewizyjnej Kasy Chorych weszli li tylko przedstawiciele bankowości, rolnicy i jeden robotnik, brak natomiast przedstawiciela sfer gospodarczych.

Nie podnoszą jakichkolwiek zastrzeżeń co do poszczególnych członków komisji, zwracają się petenci do Pana Ministra z prośbą, aby zechciał zainteresować się powołaniem danej komisji i wpłynął w tym kierunku, aby również **sfery gospodarcze były odpowiednio reprezentowane w instytucji,** na rzecz której uiszczają bardzo poważne składki.

Powyżej wymieniony memorjał wysłał Związek Zrzeszeń Gospodarczych pod adresem Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Pana Ministra dla Handlu i Przemysłu, urzędu wojewódzkiego w Toruniu i Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni.



Polski przemysł hutniczy a międzynar. syndykat stalowy.

Na posiedzeniu Międzynarodowego Syndykatu Stalowego w Düsseldorfie jeden z generalnych dyrektorów hut górnośląskich, Niemiec, rozpoczął rozmowy **w sprawie warunków, na jakich polski przemysł hutniczy mógłby ewentualnie przystąpić do Międzynarodowego Syndykatu Stalowego.** Jak wiadomo, w sprawie tej zdanie przemysłu niemieckiego, francuskiego i belgijskiego jest jednolite, pozatem środkowo i wschodnio-europejski kartel stalowy (Czesi) uzależnia przystąpienie od równoczesnego przystąpienia Polski.

Wobec tego, że kapitał w polskim przemyśle hutniczym jest w 90% w rękach Niemców, Francuzów i Belgów, należy oczekiwać dużego nacisku kapitałów zagranicznych na zarządy polskie w celu zmuszenia polskiego przemysłu do przyjęcia warunków międzynarodowego syndykatu.

Pokrzyżowałoby to oczywiście wszystkie plany Państwowego Instytutu Eksportowego.

Francja obniżyła cło na ziemniaki dla Niemiec.

Związek Eksporterów Ziemniaków w Toruniu otrzymał wiadomość, iż rząd francuski zezwolił Niemcom wywóz 300.000 ctr. mtr. ziemniaków uznanych do obszaru Zagłębia Saary i to na specjalnych warunkach ulgowych.

Jasnem przeto jest, iż Niemcy, mając dogodne i wyjątkowe warunki, będą mogły bez przeszkód eksportować swoje ziemniaki. Z Polski natomiast przy cle 30 fr. nie można wywozić, ponieważ Niemcy, mając tak uprzywilejowane warunki, wyeliminują nas bezwzględnie.

Związek Eksporterów Ziemniaków zwrócił na tę okoliczność uwagę naszego rządu, prosząc o niezwłoczną interwencję u rządu francuskiego. Przypuszczać należy, że zgodna opinja sfer zainteresowanych **spowoduje, iż rząd polski dołoży wszelkich starań w kierunku przyznania Polsce tych przywilejów, jakie przyznano Niemcom.**

---::---

ZMARLI

Ś. p. **Józef Wincza,** lat 56, w Gdyni.
Ś. p. **Wacław Swinarski,** naczelnik wydziału hodowli koni Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu.
Ś. p. **Juljanna Biniakiewiczowa,** lat 70, w Inowrocławiu.

Przed rozpoczęciem ruchu budowlanego.

Sprawa przydziału miejskich parcel budowlanych.

Dzięki poparciu przez miasto akcja budowy domów mieszkalnych oparła prawie całkowicie swe działanie o grunty miejskie. Skutkiem charakteru i położenia dotychczas przydzielonych parcel poparcie budownictwa dotyczyło wyłącznie dużych domów, przewidujących większe mieszkania. Obecnie jednak kwestja mieszkaniowa skupiła się na zapotrzebowaniu mieszkań małych, a domy jednorodzinne (trzy- lub czteroizbowe mają najsłuszniejsze i pierwsze prawo do korzystania z poparcia gminy.

Mając to na uwadze, korporacje miejskie przenaczyły na poparcie budownictwa tereny miejskie dostosowane do obecnych potrzeb mieszkaniowych pod względem zdrowotnym i komunikacyjnym. Tereny te przydzielone będą bezpłatnie bez zwrotu kosztów przyszłego urządzenia ulic jedynie za zwrotem kosztów instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej.

Przydział uwarunkowany jest w wzniesieniu budynku w surowym stanie pod dach w przeciągu pół roku lub w przeciągu 1 roku w stanie użytkowym, przyczem rozpoczęcie budowy ma nastąpić najpóźniej w miesiąc po zawiadomieniu o przydziale. Koszty pomiaru katastralnego i przewłaszczenia ponoszą nabywcy.

Prócz powyższych warunków Magistrat zastrzega sobie w domach więcej niż jednorodzinnych, że właściciele zobowiążą się za odpowiednim czynszem wynająć resztę mieszkań dla urzędników urzędów, które zostaną przeniesione do Torunia.

---::---

Kredyty budowlane dla Torunia.

Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył w bieżącym roku dla gminy miasta Torunia kontyngent 300.000 zł. Kredyt ten przeznaczony jest dla popierania drobnego budownictwa.

Komitet rozbudowy miasta będzie przydzielał pożyczki z uwzględnieniem następujących zasad:

1. Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu otrzymają ci z budujących, którzy w stosunku do całkowitych kosztów budowy będą potrzebowali najmniejszego kredytu.

2. Kredyt może być udzielony tylko w wysokości 50 proc. kosztów budowy z tem jednak, że nie może przekraczać sumy 4.000 zł na jeden budynek.

3. Pożyczki winny być w zasadzie zabezpieczone na hipotece na pierwszem miejscu hipotecznem, a tylko w wyjątkowych wypadkach mogą petenci uzyskać kredyt za poręczeniem 2 osób majątkowo odpowiedzialnych.

Wycieczki wakacyjne.

Stowarzyszenie Chrześc. Narodowego Nauczycielstwa szkół powszechnych organizuje w czasie od 20 do 30 czerwca rb. 10-dniową wycieczkę krajoznawczą do Częstochowy, Kielc, Gór Świętokrzyskich, Sandomierza, Wisłą do Kazimierza, Puław i Warszawy. Koszta podróży, noclegów, utrzymania itd. przewiduje się na około 100 zł. W czasie od 4 do 18 lipca dwutygodniową wycieczkę wypoczynkową do Gdyni. Koszta podróży, noclegów, utrzymania, licznych wycieczek w okolicę wynosić będą około 120 zł.

Pierwszeństwo w przyjęciu na wycieczkę nadmorską mają członkowie stowarzyszenia.

Zgłoszenia przyjmuje przy równoczesnem wpłaceniu zaliczki w wysokości 30 zł na konto PKO Poznań - sekcja wycieczkowa Stow. Chrz. N. N. S. P. nr. 212859, kierownik wycieczki Henryk Śniegocki, Poznań, Ostrówek 18.

Szubin.

Miesięczne zebranie filji rzemieślników rolnych **Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** odbędzie się w niedzielę 19. bm. o godzinie 12,30 w południe w lokalu p. Budzińskiego w Szubinie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja 37 (telefon 360) i „Pod Gryfem", ul. Lipowa 33, telefon 124.

Repertuar kin:

Apollo: „Biała trucizna" polski dźwiękowiec z Jaraczem w roli głównej.

Gryf: „10 procent dla mnie" doskonała polska operetka z Krukowskim i Walterem w roli głównej.

Orzeł: „Student z Pragi" i „Na zachód od Borneo".

„Pan Damazy". Wystawienie przez zespół teatru bydgoskiego komedji Blizińskiego „Pan Damazy" wzbudziło w Grudziądzu zrozumiałe zainteresowanie. Na czele doskonałej obsady ujrzymy dyrektora Stomę i Kazimierza Justiana. Przedsprzedaż w kasie dziennej teatru i w firmie „Luxus", Plac 23 Stycznia 31, tel. 830. Początek przedstawienia punktualnie o godzinie 19,30.

Osobiste. Prezes sądu okr. dr. Jarecki został odznaczony złotym krzyżem zasługi za działalność na niwie sądownictwa. Aktu dekoracji dokonał prezes sądu apelacyjnego w Toruniu Szyszko.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża. Dnia 13. bm. ukonstytuował się zarząd oddziału P. C. K. jak następuje: prezes inż. Zembowski, I. wiceprezes mec. Kurowski, II. wiceprezes p. Bałukowa, sekretarz p. Sokołowski, skarbnik p. Korzeniewska, sekcja sanitarna: dr. Michniewicz, sekcja propagandowa: dr. Korzeniewski, sekcja kół młodzieży P. C. K.: dr. Dadlerówna, sekcja dochodów niestałych: dyr. Michejdzina.

6-dniowy kurs strażacki I. stopnia odbył się w Grudziądzu w dniach od 6 do 11 bm. Komendantem był inspektor wojewódzki Kaszewski. Udział w kursie brało 27 kandydatów z wynikiem następującym: 8 bardzo dobry, 3 dostateczny a 16 dobry. Nie było delegatów straży pożarnych: Mniszek, Wewiórki, Zielnowo, Bursztynowo, Partęczyny, Goczałki, Nogat i Kłódka szlachecka.

Wszystkie organizacje i stowarzyszenia sportowe i społeczne m. Grudziądza komendant grodzki P. W. por. Rokicki wzywa do wzięcia gremjalnego udziału w mszy św. polowej na placu ćwiczeń M. Tarpno i defiladzie w dniu 19. bm. Zbiórka o godz. 10,15 na placu. Miejsca będzie wskazywać podoficer.

Sprawa kolonij letnich. Osoby, które mają zamiar organizować w roku bież. kolonje letnie dla dzieci i korzystać z ewtl. subwencyj publicznych, winny już obecnie wnieść odpowiednie podania do urzędu wojewódzkiego za pośrednictwem wydziału opieki społecznej Magistratu.

Nieszczęśliwy wypadek. Edmund Majewski, zam. w koszarach Czarneckiego został przejechany furmanką jednokonną. Chłopiec odniósł poważne okaleczenia i został odwieziony do szpitala. Wozem kierował rolnik Dejewski z Węgrowa Polskiego.

Ostrożnie w ścisku! Helenie Stefanównie skradziono 40 zł w urzędzie pocztowym w czasie gdy chciała płacić za nadany telegram.

Rezolucja ofiar wojny.

Walne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych R. P. Koło Grudziądz po przemówieniach inwalidów wojennych Rosińskiego i Kamińskiego stwierdza:

W ostatnim czasie zatruwają atmosferę zgody pomiędzy narodami coraz częstsze pomruki pojedyńczych działaczy i zespołów politykujących, domagających się zmian terytorjalnych drogą gwałtu. Członkowie Związku: inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne jako najboleśniej poszkodowani przez pożogę wojenną, przeważnie za obcą sprawę, jako miłujący pokój, a kochający swą ojczyznę, ostrzegają przed głoszeniem nienawiści.

Mając szacunek dla godności narodowej innych krajów, nie możemy nie wyrazić głębokiej pogardy dla ludzi złej woli w krajach sąsiednich, którzy przeważnie dla zaspokojenia swych osobistych aspiracyj, sami zaś po większej części nie doznawszy okrucieństw wojny usiłują pobrzękiwać szablą. Oświadczamy krótko: „My cudzego nie chcemy, ale swego nie damy. Wara od naszych granic".

JANOWIEC. Kurs ogrodnictwa. Dnia 4, 5 i 6 kwietnia br. zorganizuje Wlkp. Izba Rolnicza kurs sadownictwa i warzywnictwa w Janowcu pow. Żnin. W programie kilkanaście wykładów oraz praktyczne demonstracje w sadach i szkółkach Wlkp. Izby Rolniczej. Wykłady odbywać się będą w gmachu szkoły rolniczej w Janowcu. Udział w kursach jest bezpłatny.

GNIEZNO. Nowa placówka zawodowa. W Hotelu Europejskim odbyło się konstytucyjne zebranie oddziału Zw. Zawod. Pracowników Kupieckich, Przemysłowych, Bankowych i Biurowych. Zagaił je p. Kordecki, były prezes oddziału bydgoskiego. Do prezydjum poproszono: prezydenta Izby Przem.-Handlowej B. Kasprowicza na honor. marszałka, p. Kordeckiego na przewodniczącego, p. Jarzemskiego na sekretarza, pp. Morawską i Gromadę na ławników. Referat organizacyjny wygłosił prezes Związku Cofta. P. Ziembiewicz mówił o konieczności organizowania się. Przemawiał także prezydent B. Kasprowicz. Po ukonstytuowaniu się zarządu przewodniczący przedstawił dotychczasową akcję Związku a rzecz funduszu budowy domu pracownika kupieckiego, w którym skoncentruje się w przyszłości cały ruch zawodowy, oświatowy i towarzyski członków.

CHEŁMNO. Nie damy ziemi... Na nadzwyczajnem walnem zebraniu Zw. Podofic. Rez. prezesem wybrano przemysł. Kośmidera a wiceprezesem p. Puzowskiego. Marszałek zebrania Echaust z Torunia odczytał rezolucję w której zebrani uchwalili wystąpić jak najenergiczniej przeciwko zakusom niemieckim na Pomorze. Uchwałę tę powzięto wśród ogólnego aplauzu.

PŁOWICZ, pow. Brodnica. Nie damy ziemi... W niedzielę 5. bm. odbył się w południe w sali p. B. Namowicza wiec który zagaił rektor Berk. Nauczyciel Kunera wygłosił obszerny referat o stosunkach polsko-niemieckich. Przemawiał także p. Rutkowski z Jabłonowa. Wkońcu uchwalono odpowiednią rezolucję.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 marca 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Cyrjaka m.
Jutro: Patrycjusza b. i Gertrudy.
Wschód słońca o godzinie 6,13.
Zachód słońca o godzinie 18,05.

—::—

Stan pogody.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z możliwością przelotnych deszczów, zwłaszcza na Pomorzu.

Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry zachodnie.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 13. III. — 19. III.
1) Apteka Piastowska.
2) Apteka pod Orłem.

—::—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Na dzisiejszym festiwalu gwiazd ekranu i sceny w wielkiej rewji w 2 częściach, 16 odsłonach p. t. **„PARADA GWIAZD“** ujrzymy popularnych a tak lubianych i żywych bohaterów filmów, a więc: uroczą Marję Bogdę, Adama Brodzisza, Witolda Conti, Mieczysława Cybulskiego, Janinę Skrobecką i Kazimierza Chrzanowskiego. Pozostałe bilety na jedyny ten wieczór można nabyć w kasie teatru.

W piątek premjera trzech jednoaktowych pereł twórczości ojca komedji polskiej Al. hr. Fredry p. t. **„WIECZÓR FREDROWSKI“.** Na całość złożą się: **„Pan Benet“** z dyr. Stomą w roli tytułowej, **„Świeczka zgasła“** (pp. Czechowska, Wilamowski), oraz **„Lita et Compagnie“** w reżyserji St. Skalskiego.

Od 10 do 99 gr ukaże się ostatni raz w sezonie operetka Lecocq'a **„CÓRKA PANI ANGOT“** w sobotę, o godz. 4-ej po poł.

—::—

„Na czerwonym wulkanie“ w Deutsche Bühne.

Premjera w piątek.

Dyrektor „Deutsche Bühne“ dr. Titze, nie zraził się chłodnem przyjęciem, jakiego w Teatrze Miejskim doznała sztuka „Na czerwonym wulkanie“ i wystawia ją na tutejszej niemieckiej scenie pod równobrzmiącym tytułem „Der rote Wulkan“. Trudna rola Marji Wierjonowej leży w niezawodnych rękach takiej artystki jak pani Damaschke. Wierjonowa gra sam dr. Titze. Premjera jutro, t. j. w piątek o 8 wieczorem. Publiczność niemiecka oczekuje tej premjery z wielkiem zaciekawieniem.

Elektryczność potanieje mniej więcej o 10 procent.

Warszawa, 15. 3. (PAT). W związku z ogólno-państwową akcją rządową, zmierzającą do zniżki cen przedmiotów pierwszej potrzeby ministerstwo przemysłu i handlu uznało za konieczne przeprowadzić w jak najszerszych granicach zniżkę taryf na energję elektryczną. Akcja ta jest prowadzona w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. O ile można wnioskować z niekompletnych jeszcze danych, otrzymanych dotychczas z Min. Przemysłu i Handlu, zniżka taryfy wynosi średnio około 10%. W niektórych zaś razach będzie większa i przekraczać będzie nawet 20%.

Sokół żeński.

Badania lekarskie członkiń Sokoła Żeńskiego narazie nie odbędą się.

Lekcja robót ręcznych dziś nie odbędzie się.

—::—

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek, **17** bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. redaktora Fiedlera na temat „Sienkiewicz“.

— **Koncert orkiestry mandolinowej na inktrumentach serbskich.** W dniu 18 bm. o godz. 20 w sali gmachu b. dyrekcji kolejowej przy ul. Dworcowej 63 odbędzie się koncert znanej w Bydgoszczy ze swych chlubnych występów w poprzednich latach orkiestry mandolinowej na instrumentach serbskich, istniejącej przy K. P. W. Program koncertu oraz wykonawcy o wyrobionej rutynie i wysokiem poczuciu muzykalności dają gwarancję, że będzie to piękna uczta dla miłośników tego rodzaju muzyki.

— **Rewja w „Oazie“ na Pomorskiej.** W kabarecie „Oaza“ od czwartku całkowita zmiana programu. Rewja pod tyt. „Gwiżdżemy na kryzys“ pod artystycznem kierownictwem znanego autora-humorysty **E. Odrobińskiego.** Balet M. Karczewskiego w nowych produkcjach — M. Ordon i inni. Początek programu o godz. 10-ej. Ceny w lokalu przystępne, wstęp bezpłatny.

Na Placu Saskim w Warszawie.



Z okazji 15-lecia zwycięskiej bitwy z Niemcami stoczonej przez oddział „Rycerzy Śmierci“ złożyła delegacja z swoim byłym dowódcą gen. Bułak-Bałachowiczem wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Dalszy odczyt z cyklu wykładów

organizowanych przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów

odbędzie się dnia 20 marca br. o godz. 19-ej w auli Państwowego Gimnazjum Klasycznego, Plac Wolności 9.

Odczyt p. t. „Tranzyt zagraniczny przesyłek pocztowych przez Polskę i i jego wpływ na taryfę pocztową“ wygłosi p. insp. Michał Ekert, kierownik oddziału komunikacyjnego Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

Ponieważ odczyt ten łączy się ściśle z komercjalizacją instytucji pocztowej, można przypuszczać, że wykład ten zainteresuje szerokie koła miejscowego społeczeństwa. Wstęp na salę bezpłatny.

W sprawie lokat

Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

Rozeszła się pogłoska, że przez dokonane połączenie publicznych zakładów ubezpieczeń województw Pomorskiego i Poznańskiego t. j. Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu z Krajowem Ubezpieczeniem w Poznaniu mogłyby ucierpieć interesy gospodarcze Pomorza.

Błędne jest to gadanie, gdyż Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu, który powstał z tej fuzji, jest silnie ufundowany i posiada dla wspólnego użytku Pomorza i Poznańsiego poważny majątek, silne rezerwy i wielki wyrównany portfel ubezpieczeniowy.

Jak nas Dyrekcja Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych zapewnia niema najmniejszych obaw, by dochody Zakładu z terenu pomorskiego zużytkowano i lokowano w innem województwie, lecz przeciwnie, że istnieje zamiar silniejszego dotowania lokat na obszarze Pomorza.

Warto jeszcze podnieść, że rozszerzenie na Pomorze działalności Zakładu Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu (dawniejszego Krajowego Ubezpieczenia na Życie) oraz Kasy Strażackiej przyniesie ludności pomorskiej dalsze korzyści. (4449

—::—

Telefon Bydgoszcz - Sofja.

Pierwszą rozmowę przeprowadziła redakcja „Dziennika Bydgoskiego“.

(js.) Dzięki uprzejmości kierownika tutejszego urzędu telefonicznego Horodeckiego miała redakcja nasza możność połączenia się z Sofją i przeprowadzenia krótkiej rozmowy z radcą tamtejszego poselstwa polskiego. Porozumienie było dobre, głos dochodził słabo, ale wyraźnie — słowem: poczta polska spełnia swoje zadanie należycie i potrafi współpracować z zagranicą.

Oto treść naszej rozmowy:

— Ilu Polaków mieszka w Sofji?

— Około 40-tu.

— Panie radco, czy Polacy tamtejsi są dobrze poinformowani o wydarzeniach w kraju macierzystym?

— Naogół tak.

— Czy w Bułgarji mówi się o możliwości wojny polsko-niemieckiej i jakiego są zdania tamtejsi Polacy o tej sprawie?

— O niczem podobnem się u nas nie mówi. Tutaj w Bułgarji wszystko jest usposobione pokojowo, to też nie wierzy się już w wojnę...

— Dziękujemy uprzejmie, dowidzenia!

— Dowidzenia!

Wakacje świąteczne.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.). W związku z nowemi przepisami tegoroczne ferje świąteczne w szkołach będą znacznie skrócone w porównaniu do feryj wielkanocnych ub. roku.

Przerwa wielkanocna w szkołach trwać będzie tylko jeden tydzień tj. od wielkiej środy, dnia 12 kwietnia, do dnia 19 kwietnia.

Udokumentowanie meldunków.

Na podstawie art. 17 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16. III. 28 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 309) oraz § 43 ust. 4 rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 16. X. 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 48 poz. 853) Magistrat — Wydział Ewidencji Ludności przystąpił stopniowo do ściągania dokumentów względnie odpisów tychże, a mianowicie: metryk urodzenia, dokumentów ślubu, dokumentów wojskowych, przynależności państwowej, dyplomów naukowych i świadectw zawodowych celem potwierdzenia treści zapodanej swego czasu w ankiecie.

W tym celu wzywa się wszystkich stałych mieszkańców m. Bydgoszczy do zaopatrzenia się w wyżej wymienione dokumenta, ażeby w razie otrzymania wezwania mogli takowe w wyznaczonym terminie złożyć.

Równocześnie zwraca się uwagę prowadzących meldunki na dokładne i czytelne wypełnianie meldunków, bowiem zgłoszenia wypełnione nieczytelnie lub niezupełnie (z brakami) nie będą przyjmowane w biurach meldunkowych co naraża zainteresowanych na niepotrzebną stratę czasu i obowiązek ponownego wypełnienia zgłoszenia. Prowadzący meldunki, jako odpowiedzialni za ich ścisłe i wiarogodne wypełnienie, winni osobiście podpisywać (patrz §§ 4, 5, 7 i 8 rozp. Prezydenta R. P. i § 11, 13—19 rozp. Min. Spraw Wewn.) i składać zgłoszenia wraz z domową książką meldunkową w odnośnych ekspozyturach wzgl. w głównem biurze meldunkowem, a nie, jak dotychczas często bywało, załatwiać względnie przesyłać przez osoby trzecie a nawet małoletnie. Przy wypełnianiu zgłoszenia należy ścisle i czytelnie podawać nazwy ulic, numery domów oraz numery mieszkań. Podobnie dokładnie winna być wypełniona rubryka 5 z podaniem nazwy miejscowości skąd dana osoba przybyła lub dokąd się wyprowadziła, z zaznaczeniem nazwy powiatu oraz urzędu gminnego.

Osoby **opuszczające** Bydgoszcz **na czas przejściowy** (na kurację, wywczasy, podróże) z zamiarem powrotu do Bydgoszczy, jako swego stałego miejsca zamieszkania, nie podlegają obowiązkowi wymeldowania się, o ile pobyt ich nie przekracza 2 miesiące oraz nie wyjeżdżają zagranicę.

Przybywający zaś do Bydgoszczy **na pobyt czasowy** a zamieszkali i meldowani stale w innej miejscowości, winni być zgłoszeni na blankiecie wzoru 3 (barwy zielonej) a przy wyjeździe na blankiecie wzoru 4 (barwy zielonej z błękitnym ...em). Ścisłe przestrzeganie powyższych wskazań poleca się pp. właścicielom domów i prowadzącym meldunki.

— **Kola Ajayi w Liceum Handlowem** wygłosił odczyt o Afryce pod tyt.: „O mej pięknej ojczyźnie“, ilustrowany przeźroczami. Na zakończenie odśpiewał Ajayi przy akompanjamencie bębenka dwie pieśni murzyńskie. Odczyt był zorganizowany staraniem Koła Licealnego Ligi Morskiej i Kolonjalnej i wygłoszony został w języku esperanto. W roli tłumacza wystąpił profesor Sygnarski. Odczyt ten przyczynił się do propagandy tego języka.

Walne zebranie

Stow. Pań Miłosierdzia par. Serca Jezusowego.

odbyło się w obecności 97 delegatek. Przewodniczył ks. dyr. Stepczyński, który wyraził uznanie dla ciężkiej a owocnej pracy członkiń. Przewodnicząca p. Mazgajowa zaznaczyła, że rok ubiegły wymagał szczególnie dużo pracy wobec ogólnego kryzysu i bezrobocia. Lecz chociaż ofiarowanie pomocy nie zawsze spotykało się z wdzięcznością i zaufaniem, panie się tem nie zraziły, lecz spełniały swój obowiązek i przyczyniły się znacznie do ulżenia doli biednych.

Wizyt było 1680. Opiekowano się stale 149 rodzinami i 11 chorymi. Za pośrednictwem Stowarzyszenia biedni otrzymali od osób prywatnych 896 obiadów, z kuchni ludowej pobierało obiady 86 rodzin; wydano 1875 litrów mleka, 228 kg. cukru, kaszki i mąki, 2180 kg. wyrobów mięsnych, 1950 kg. pieczywa, 650 ctr. węgla, 610 m. materjałów na ubrania i bieliznę, 1026 sztuk odzieży, 82 pary obuwia. Obdarowano na gwiazdkę 219 osób, święconem 136, w dniu św. Wincentego 139 osób. Z okazji przyjęcia do I. komunji św. ubrano całkowicie 23 dzieci, częściowo 18 i t. d.

Dochód stow. wynosił 8510,81 zł, rozchód 8.185,48 zł. Po udzieleniu powyższego sprawozdania p. przewodnicząca złożyła serdeczne podziękowanie paniom czynnym za szczerą pracę, zachęcając je do dalszej.

—::—

— **Rzeczy znalezione.** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego w miejscu złożono znaleziony różaniec i tekę skórzana. Prawo własności należy zgłosić w powyższym urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 21.

Senat gdański bezsilny...

(Ciąg dalszy).

wiatowy z Lauenburga Kresman i komendant policji powiatowej.

W wyniku oględzin władze niemieckie postanowiły wdrożyć energiczne śledztwo dla wykrycia sprawców oraz zakomunikować wyniki tego śledztwa władzom polskim.

Napad hitlerowców na redakcję „Danziger Volksstimme".

Gdańsk, 16. 3. (PAT). W lokalu redakcyjnym socjalistycznego pisma „Danziger Volksstimme" wybite zostały szyby. Jak stwierdzono sprawcami byli **hitlerowcy**, mianowicie członek Volkstagu Maas oraz członek organizacji bojowej Kühn. — Według wyjaśnień prezydjum policji obaj sprawcy napadu, których **natychmiast zwolniono**, byli rzekomo **pijani**. (To rozumiemy! — red.).

Polacy i Francuzi życia nie pewni.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.). Jak donosi „Iskra" ostatnie dni w Gdańsku przyniosły znowu szereg aktów terorystycznych ze strony bojówek hitlerowskich. W kawiarni Thruna hitlerowcy pobili kilka osób, które nie chciały powstać przy odegraniu hymnu hitlerowskiego. Banda hitlerowców napadła na ulicy na pewnego przemysłowca francuskiego. Konsul francuski poczynił odpowiednie kroki u władz gdańskich.

Na urzędnika polskiej dyrekcji pocztowej Hillara napadła przechodząca ulicą banda hitlerowców. Hillar został pobity dotkliwie. Zadano mu rany głowy i ucha oraz wybito mu dwa zęby. Hillar stracił przytomność. Hitlerowcy po dokonaniu bestjalskiego napadu zbiegli.

Czasowe mieszkania dla bezrobotnych robotników rolnych.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.). Komisja prawnicza sejmu przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy społecznej w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych. Uchwalono poprawkę, rozciągającą moc obowiązującą tej ustawy na teren województw Pomorza i Poznańskiego, za wyjątkiem Śląska.

—::—

— **Ważne dla miłośników fotografji.** Nową polską placówką handlową w Bydgoszczy jest specjalny magazyn artykułów fotograficznych pod firmą „Foto-Kamera" przy ul. Dworcowej 7. Właściciel firmy p. Czesław Powałowski jest w tej branży wyspecjalizowany, gdyż, pracując w największej w Polsce fabryce tej branży „Foto-Gregor" w Poznaniu, zaskarbił sobie dużo wiedzy technicznej i praktyki w tym kierunku. Nową polską i chrześcijańską firmę, której skład jest zupełnie nowocześnie, stylowo i gustownie urządzony, gorąco publiczności polecamy.

Zatarg zarobkowy w Rzeźni miejskiej zaostrza się.

Z kół kierowniczych Ch. Z. Z. otrzymaliśmy następujące pismo:

Zatarg zarobkowy w rzeźni miejskiej, o którym „Dziennik Bydgoski" wspomniał w numerze wtorkowym, przybiera z winy hurtowników **formy jaskrawego zaostrzenia.**

Wobec tego, że zatarg ten zbudził w szerszej opinji publicznej poważne zainteresowanie a hurtownicy przedstawiają przebieg zatargu **niezgodnie z istotnym jego przebiegiem,** tak że nawet mistrzowie rzeźniccy się nie orjentują, **kto ponosi winę,** uważamy za wskazane, przedstawić tło sprawy na podstawie istniejących **aktów.**

10 marca otrzymał Chrz. Zw. Czeladzi Rzeźniczej, pracującej w rzeźni od sekcji hurtowników przy Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskim pismo, datowane **z dnia 6 marca,** w którem sekcja hurtowników donosi, że **postanowiła obniżyć taryfę płac z dniem 15. 3. br. o 33⅓ do 40%, zażądała przyjęcia(!) tej nowej taryfy w przeciągu 3 dni i zagroziła na wypadek nieprzyjęcia tego jednostronnego żądania wprowadzeniem do rzeźni nowej czeladzi.**

W odpowiedzi na to, zawiadomił Chrz. Zw. Czel. Rzeźnickiej sekcję hurtowników, że do **układów w sprawie taryfy płac upoważniony jest ze strony pracowników zarząd okręgowy Ch. Z. Z.** Równocześnie **zastrzegł się** Chrz. Zw. Czeladzi **przeciw jednostronnemu narzuceniu taryfy** i skierował sprawę do zarządu okręgowego Ch. Z. Z., który zwołał **zebranie czeladzi rzeźnickiej w sobotę, 11. bm.** wieczorem a w **poniedziałek 13. bm.** wystosował do sekcji hurtowników list, zawierający uchwałę zebrania i wyrażający **chęc rozpoczęcia normalnych układów.**

Na list ten zarząd okręgowy Ch. Z. Z. do tej pory **nie otrzymał żadnej odpowiedzi.** Natomiast wprowadzili hurtownicy do rzeźni w dniu wczorajszym kilku nowych czeladników a w dniu dzisiejszym dalszych dziesięciu. Czeladnikami tymi hurtownicy się wzajemnie wyręczają, aby w ten sposób uniknąć opłat na rzecz Funduszu Bezrobocia, które każdy z nich zobowiązany jest uiścić przy zatrudnieniu 5-ciu i więcej czeladników. **Manipulacja taka jest prawnie niedopuszczalna i winna się spotkać z energicznym sprzeciwem odnośnych czynników urzędowych.**

Zarząd okręgowy Ch. Z. Z. zawiadomił w dniu dzisiejszym o zatargu p. **inspektora pracy** i inne czynniki urzędowe. **Postępowanie hurtowników może bowiem doprowadzić do zaburzeń, które chyba nie leżą w interesie spokoju w mieście naszem.**

Zwrócić należy uwagę na znamienny fakt, że **rej wodzą wśród hurtowników Niemcy,** z których jeden pozwolił sobie nawet na nazwanie czeladników „komunistami pod sztandarem Ch. Z. Z.". Sprawa ta będzie miała swój epilog w sądzie, o ile zarzut nie zostanie publicznie cofnięty.

Dokumenty, znajdujące się w naszych rękach, pozwalają nam stwierdzić, że żądania hurtowników o obniżkę o 33⅓—40% jest **niczem nie uzasadnione.** Dokumenty te w dalszym toku sprawy **ujawnimy.** Przy tej sposobności będziemy się musieli zająć położeniem czeladzi i uczni rzeźnickich wogóle. Zmusza nas bowiem do tego zachowanie się starszego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w narzuconym czeladzi zatargu. Mistrzowie, posiadający warsztaty, niech nie mają za to do nas pretensji, gdyż nie my wywołali zatarg zarobkowy i nie my możemy być za skutki, jakie pociągnie za sobą nieugięta obrona uprawnionych interesów czeladzi odpowiedzialni.

Zarząd okręgowy Ch. Z. Z.

Akademja ku czci św. Józefa.

Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich przy kościele farnym w Bydgoszczy

urządza wielką akademję ku czci św. Józefa Patrona Zw. Tow. Katolickich która odbędzie się dnia 19 marca o godz. 5,30 w Domu Katolickim przy ul. Grodzkiej pod protektoratem przewielebnego ks. kanonika Schulza, proboszcza parafji farnej.

Patronat:

ks. kanonik Schulz, ks. Wojciechowski, ks. Mencel.

Zarząd:

Kałamaja, prezes. Osiński, sekretarz. Wiśniewski, skarbnik.

Program akademdji.

Część I.

1. Występ orkiestry (marsz, hymn narodowy, hymn papieski).
2. Śpiew chóru kościelnego (św. Wojciecha).
3. Słowo wstępne prezesa (A. Kałamaja).
4. Przemówienie patrona przewielebnego ks. kanonika Schulza.
5. Deklamacja.
6. Występ orkiestry (Modlitwa).
7. Śpiew chóru (św. Wojciecha).
8. Referat (ks. dr. Kolipiński).

Część II.

1. Słowo wstępne (ks. Mencel).
2. Występ orkiestry (Polskie kwiaty).
3. Śpiew chóru (św. Wojciech).
4. Składanie życzeń przewielebnemu ks. kanonikowi w dniu Jego imienin.
5. Deklamacje.
6. Przemówienie Solenizanta ks. kanonika Schulza.
7. Zakończenie ogólnym śpiewem (Wszystkie nasze dzienne sprawy).

Część II. jest poświęcona li tylko przewiel. ks. kanonikowi Schulzowi jako dzień Jego imienin.

Wstęp na salę 49 gr tylko ze względu na utrzymanie porządku na sali. O łaskawe poparcie tej uroczystości prosi zarząd.

Kałamaja, prezes.

—::—

Pięcioletni chłopiec najechany przez rowerzystę.

Wczoraj po południu najechany został przez rowerzystę na ulicy Kujawskiej 5-letni chłopiec Szczepan Ikczak, syn bezrobotnego robotnika, zamieszkałego przy ul. Kujawskiej 62. Chłopiec dostał się tak nieszczęśliwie pod rower, iż złamał sobie prawą nogę. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala.

Nowa książka adresowa miasta Bydgoszczy na rok 1933.

Dzieło, które wszędzie winno się znaleść.

Znowu Bydgoszcz poszczycić się może wydaniem nowej książki adresowej na r. 1933. Nigdy potrzeba opracowania i wydania takiej książki nie okazała się silniejszą, niż w dobie obecnej. Jak wielkie bowiem zaszły zmiany na terenie miasta od czasu ukazania się dotychczasowej książki adresowej w roku 1929. W międzyczasie wprowadzono nową numerację domów i mieszkań oraz powstało wiele nowych zabudowań.

Ostatnia książka adresowa na rok 1933, która dopiero wyszła z druku, jest dziełem mozolnej pracy p. dyr. Webera, stworzonem przy współpracy urzędnika miejskiego p. Henryka Biechowiaka. Opracowano książkę adresową na podstawie nowego systemu meldunkowego oraz przeprowadzonej ankiecie. Obejmuje ona kolejno adresy i bliższe dane władz i urzędów państwowych, władz wojskowych, sądowych, poczty, konsulatów, urzędów miejskich i innych instytucyj samorządowych, szkoły, lecznice, organizacyj społecznych i t. d. Pozatem skorowidz alfabetyczny według kategoryj zawodów, skorowidz ulic miasta Bydgoszczy z wielkim planem a przedewszystkiem alfabetyczny spis mieszkańców na Bydgoszcz według stanu **z dnia 15 lutego 1933** z oznaczeniem nowej numeracji domu i mieszkania.

Książa ta niezwykle pożyteczna winna się znaleźć na każdem biurku kupca, przemysłowca, adwokata itp. Cena mimo wielkiej objętości 15 złotych. Zamówienia przyjmuje p. dyr. Weber, ul .Jagiellońska 26 m. 6 (tel. 645). Wobec niewielkiego nakładu ze względu na trudności wydawnicze radzimy każdemu jak najwcześniej nabyć to pożyteczne dzieło.

Kradzieże i włamania.

Sieradzki Jan, zamieszkały przy ul. Orla 4 zgłosił kradzież roweru pozostawiony bez dozoru na ulicy Gdańskiej.

Hege Ella, zamieszkała przy ul. 20 Stycznia nr. 3 zgłosiła kradzież biżuterji, garderoby, bielizny.

Borowska Jadwiga, zamieszkała przy ul. Jezuickiej 18 zgłosiła kradzież biżuterji.

Ziółkowska Marta, zamieszkała przy ul. Król. Jadwigi 15 zgłosiła kradzież bielizny mokrej z pralni. Sprawcy weszli do pralni za pomocą wyduszenia szyby.

Patecki Franciszek, zam. przy ul. Jackowskiego 17 zgłosił kradzież roweru przez nieznanego sprawcę z podwórza tegoż domu.

—::—

Zebranie Rady Okręgowej Ch. D.

W czwartek, 16 bm. o godz. 18,30 odbędzie się w sekretarjacie Ch D. (ul. Dworcowa) posiedzenie zarządu okręgowego. — W godzinę później odbędzie się zebranie rady okręgowej. Każdy winien w dniu tym być zaopatrzonym w legitymację członkowską.

Do czasu zebrania rady winny koła podać nowy skład zarządu i ilość członków; informacje te należy złożyć w sekretarjacie Ch. D.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, 17 bm. o godz. 18,30 odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego). Z uwagi na niezwykle ważne sprawy będące na porządku obrad, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Referat wygłosi radny p. Wencel.

Zarząd.

—::—

Kto wygrał na loterji?

W szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 20835+ 139913.

5.000 zł. Nr. 22050 27067 57901 99845 102606 120707 125346 141764.

2.000 zł. Nr. 3391 23316 26118 30786 34313 43725 47683 49237 51400 52269 58329+ 62726 64684 72371 85308 88223 95220+ 97683 97865 99289 100577 107061 108194 115904 116791 133921+ 146087+.

1.000 zł. Nr. 2146 5172 10390 25677 30408 41522 45370 47560 51446 60410 61304 67368 69449 70302 70541 71437 75200 80290 84417 84715+ 87046 87726 89928 90399+ 91083 92580 92738 97215 124 163 127058 127 859 130568 132731+ 133482 135400 136217 137595 139545 146124 147360.

Numery ze znakiem + wygrywają premje.

Wszelkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszczęśliwszej kolekturze „Uśmiech Fortuny", Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni dramat z udziałem Suzy Vernon i Olafa Fjorda p. t. **„Żony szalone".** Piękny ten film treścią swą wywiera potężne wrażenie. Nadprogram groteska rysunkowa oraz „Kronika P. A T." i aktualności krajowe.

BAŁTYK. Dziś trzech asów **sensacji, emocji** i napięcia Richard Arlen, Garry Cooper i Richard Dix w dwóch wielkich filmach sensacyjnych: **„Krwawy odwet"** i **„Król bokserów".** Początek o godz. 5.

KRISTAL. Ostatnie dwa dni emocjonującego filmu egzotycznego p. t. **„Człowiek - małpa",** czyli przygody poszukiwaczy kości słoniowych wśród dżungli afrykańskich. Życie człowieka wśród goryli, walka jego z lwami i tygrysami przyjaźń z słoniami i t. d. Czołową rolę odtwarza John Weissmüller. Dziś 3 przedstawienia o 5, 7 i 9.

MARYSIEŃKA wyświetla bogaty program podwójny z pięknym, pełnym czaru wschodniego i napięcia dramatycznego na czele p. t. **„Ogród Allaha"** z Iwanem Petrowiczem. Uzupełnia sensacja niezwykła z ulubieńcami publiczności znanymi powszechnie Mac Laglanem i O'Brienem w głównych rolach p. t. **„Kawalerowie Dzikiego Zachodu".** Początek o 6,30 i 9.

NOWOŚCI. Dziś premjera najaktualniejszego filmu świata **„Generał Czeng".** Film zrealizowany na tle obecnej wojny chińsko-japońskiej. Akcja filmu niezwykle barwna i interesująca. W roli głównej król sensacyj Jack Holt.

REWJA wyświetla dziś po raz ostatni wspaniały program składający się z dwóch szlagierowych filmów w Bydgoszczy niewidzianych: **„Prawo do miłości".** W roli gł. Ewelina Holt, Igo Sym, George Aleksander oraz salonowo-sensacyjny film z życia łotrzyków we fraku p. t. **„Djabeł".** W roli gł. Rod La Roque. Zapowiadamy od 17 marca występy rewelacyjnego zespołu artystów rewjowych scen Warszawy i to znakomitego baletu Anny Zobojkiny, Haliny Gorgij, Wiery Suzozy, Teresy Bianko, Lusi Waszkiewicz, Bolesława Zegoły, Bronisława Starskiego, Józefy Czerwińskiego w wielkiej rewji w 12 częściach p. t. **„Wiosna się zbliża".**

WOJSKOWE wyświetla w dniach 17 i 19 bm. wielki dramat p. t. **„Noce bezsenne — noce szalone".** W rolach głównych: Lil Dagover, Wiera Malinowska i Iwan Petrowicz. Początek dnia 17 bm. o godz. 19 i 21, dnia 19. bm. o godzinie 15, 17, 19 i 21. W nadprogramie wyświetlony będzie obraz p. t. **„Od komendanta do marszałka".**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 17 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15,50: Płyty. 16,20: Odczyt maturalny „Rozwój parlamentaryzmu w Anglji". 16,40: „Ciekawe wiadomości o Polsce w wieku XVII i XVIII" odczyt. 17,00: Koncert orkiestry dętej 63 p. p. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Odczyt maturalny „Powieść społeczna w wieku XIX". 18,25: Muzyka lekka. 18,50: Komunikat dla narciarzy z Krakowa. 19,20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19,30: Feljeton p. t. „Zdobywajmy klientów". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie feljeton poetycki ilustrowany recytacjami. 22,40: Wiadomości sportowe.

ZAGRANICA. Paryż. 14,05: Utwory Chopina w wykonaniu Niedzielskiego. **Rzym.** 16,00: Koncert kameralny z akademji św. Cecylji. **Wrocław.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Bern.** (Beromuenster). 20,00: „Manon Lescaut" op. Pucciniego. **Sztutgart.** 20,05: Wieczór wagnerowski. **Medjolan.** 21,00: Koncert symfoniczny.

Tragedji brzuchowickiej część dalsza.

W mrokach ponurej zbrodni.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Kraków, 15 marca.

Dziewiąty dzień.

Dziewięć dni gubienia się w dyskusji na temat śladów, otwartych i zamkniętych drzwi, okaleczenia psa i t. d. przyczem każdy świadek podaje inne szczegóły, uzupełniając zeznania poprzedniego, co absolutnie nie pozwala na rozeznanie się co jest prawdą, co trafnem i nietrafnem spostrzeżeniem.

Jeżeli przypuścimy na chwilę, że Gorgonowa nie jest — jak o tem mówi akt oskarżenia — morderczyni Lusi Zarembianki, musimy się zastanowić, w jakim kierunku poszłoby śledztwo, gdyby dr. Csala nie był się podzielił myślą z policją, że jego zdaniem tylko oskarżona mogłaby pozbawić życia Lusi. Czy także w tym wypadku wszystkie poszlaki byłyby się skierowały przeciwko niej? Niewątpliwie tak. Pytanie jednak takie się narzuca. Mimo wszystko musi frapować, dlaczego Staś nie wystąpił odrazu ze swojemi spostrzeżeniami, że w wiadomej postaci rozpoznał stanowczo Gorgonową. A rzecz ta jest bardzo znamienna i niezmiernej doniosłości. Zeznania Kamińskiego — nie kwestjonując w niczem ich prawdziwości —

MUSZĄ BUDZIĆ ZASTRZEŻENIA,

bo także nie umiał wytłumaczyć, dlaczego mając o tem wiadomość od Stasia moment ten zataił, choć jasnem jest, że gdyby się było stało inaczej, proces nie napotykałby na takie nieprzezwyciężone trudności.

Niezwykle ciekawe jest oświadczenie obrońcy dr. Axera co do kwestji śladów krwi na świecy:

— Ja się opieram na orzeczeniach znawców, którzy powiedzieli, iż pierwsze badania przeprowadzali metodami, nie mającemi większych wartości naukowych, a robili to w pośpiechu, ponieważ sprawa miała iść pod sąd doraźny. Później badał te ślady Państwowy Zakład Higjeny, który wydał opinję, że

PLAMY NA ŚWIECY NIE POCHODZĄ OD KRWI LUDZKIEJ ANI ZWIERZĘCEJ.

Sędzia Ostręga odczytuje odnośną opinję. Orzeczenie to zgadza się z oświadczeniem obrońcy.

„Niech mnie lepiej odrazu powieszą"...

Jeden z dziennikarzy rozmawiał z Gorgonową w czasie przerwy, gdy nikogo nie było na ławie oskarżonych.

— Pani ma synka czy córeczkę?

— Jak można o tem nie wiedzieć? Mam córeczkę. Nazywają ją Kropelką, ale będzie się nazywała Krystyna.

— A dlaczego pani jest grecko-katoliczką?

— Moja matka była rzymsko-katoliczką, ojciec grecko-katolikiem. Stąd należę do tego wyznania, ale zawsze do kościoła katolickiego chodziłam.

— Wygląda pani doskonale.

— Może być, ale trzeba mnie było dawniej widzieć. W więzieniu czuję się jak w studni.

— Czy pani sądzi, że Zarembie zależy na jej skazaniu?

— Przecież panowie widzą. Ten człowiek nie znalazł dla mnie ani jednego słowa obrony i stara się mnie potępić, choć jestem zupełnie niewinną.

— Czy podejrzewa pani kogoś o zbrodnię?

— Cóż ja mogę o tem wiedzieć. Tyle samo, co pan. Pojęcia nie mam, kto mógł zamordować Lusię.

— Proces przeciągnie się jeszcze długo.

— Niestety — wzdycha Gorgonowa. — Jak długo będą mnie męczyli? Cztery tygodnie czy sześć tygodni? Chciałabym, żeby się już to wszystko skończyło. Niech mnie nie męczą, niech mnie lepiej odrazu powieszą. Bo muszę panom powiedzieć, że nie widzę innej ewentualności. Albo będę powieszona, albo uwolniona. Nie zniosłabym tego stanu rzeczy. Jeżelibym poszła do więzienia, skazana za dokonanie tej zbrodni, raczej sama skończyłabym ze sobą.

— Cóż ja mogę o tem wiedzieć? Czy warto z jedną babą robić tyle ceregieli. Czy się opłaci?

Gorgonowa mówi żywo, z wielkiem przekonaniem.

— Bo jakże, panie redaktorze, dlaczego miałabym cierpieć tę hańbę za cudzą zbrodnię?

Do grupy naszej zbliża się fotograf, aby dokonać zdjęcia. Gorgonowa nie chce pozować.

— Na wszystkich fotografjach wychodzę tak źle. Nie chcę mieć jeszcze jednej kiepskiej.

— Ta będzie doskonała — zapewniają dziennikarze.

W chwilę potem zdjęcie gotowe. Najwyższy czas, gdyż do Gorgonowej zbliża się dwu policjantów i wzywają ją do opuszczenia sali i udania się do więzienia.

— Muszę się jeszcze pożegnać z moimi obrońcami — mówi Gorgonowa i ściska rękę mec. Woźniakowskiemu.

— Zachować dobre nerwy! — mówi na pożegnanie obrońca.

Charakterystyczne, że w procesie tym zasłabł już jeden z sędziów przysięgłych i jeden z świadków. Sędziowie i prokuratorzy trzymają się dotychczas dzielnie, ale przykład najlepszego zdrowia daje Gorgonowa.

Syn „trzech ojców" zdradzał sentyment do Lusi a obecnie zginął.

Cała Polska śledzi dziś z wielkiem zainteresowaniem proces Rity Gorgonowej. Jest ona na ustach wszystkich. Dręczące pytanie — zabiła, czy nie zabiła — jest przedmiotem gorących dyskusyj. W wolnej Polsce nie mieliśmy tak sensacyjnego procesu kryminalnego.

Dzisiejszy dzień jeszcze bardziej podnieci zainteresowanie tym procesem. Wychodzą na jaw nowe okoliczności. Jakie one będą miały znaczenie dla sprawy, dnie najbliższe to pokażą.

Przewodniczący oznajmił dziś, iż sąd nie może znaleźć świadka niej. Józefa Czajkowskiego. Ma to być

MŁODZIENIEC O TYPIE T. ZW. „NIEBIESKIEGO PTAKA",

co to nie sieje, ani orze, a jednak dostatnio żyje.

ZNIKNĄŁ ON PRZED SAMĄ ROZPRAWĄ KRAKOWSKĄ.

Młodzian ten bywał w domu Zaremby i zdradzał wielki sentyment erotyczny do Lusi. Osobnik ten jest synem „trzech ojców". Pierwszym ojcem jego był Bilik. W matce jego zakochał się dr. Csala z Brzuchowic, który prowadził ją do siebie. Do nowego ojczyma przeprowadził się i młody p. Józef, który w tym czasie zalecał się do młodziutkiej Lusi.

Zapragnął on jednak posiąść szlacheckie nazwisko. Wyszukał więc niej. Czajkowskiego, który zgodził się go adoptować.

Osobnik ten liczy dziś 22 lata.

Rewelacja goni rewelację.

A teraz druga rewelacja. Pewien poznański detektyw miał wykryć, iż pod płotem, okalającym willę dr. Csali były zakopane rzeczy Lusi, pochodzące z kradzieży, którą popełniono w willi Zaremby rok temu. Miano odkopać aparat fotograficzny Lusi, przy którym zamiast klisz znaleziono kawałki granatowego sukna takiego samego, z jakiego uszyty był jej płaszcz.

I trzecia rzecz... Obrońca p. Woźniakowski otrzymał anonim, w którym nieznana osobistość

OPISUJE WSZYSTKIE ROMANSE Z KOBIETAMI ARCHITEKTA ZAREMBY.

Np. anonim donosi, iż poprzedniczką Gorgonowej była niej. p. O. Dzieci były zdemoralizowane i to bardzo przez ową panią. Potwierdzić ma te szczegóły niej. Kudelkowa, która zna dobrze Zarembę. Ma ona podać szczegóły, dotyczące zamordowanej, jak również dyrektorka szkoły, gdzie uczęszczała Lusia ma rzekomo też wiele do powiedzenia.

Anonim donosi, iż do willi Zaremby zachodzili różni znajomi chłopcy. **Gdy rodziców nie było przychodził młody pasierb dr. Csali.** Przychodził również ogrodnik Kamiński, który przychodził nawet wieczorami słuchać radja, o co miał awanturę ze swoją żoną.

Prawdziwość tego doniesienia ma stwierdzić Staś, może Kamińska, młody Csala, a przedewszystkiem służba.

Anonim kończy się słowami:

„TRZEBA STWIERDZIĆ, KTO KRYTYCZNEGO DNIA BYŁ U DZIECI".

Ale powróćmy na salę sądową. Ciężkie oskarżenia aspiranta policji Responda zrobiły na wszystkich zrozumiałe wrażenie. To też obrona ruszyła do ataku, który wyraził się całą serją pytań.

Obr.: A jak to było z tem powiedzeniem: „Boże, Boże co ja zrobiłam!"

Św.: Tak zeznała Tobiaszówna, służąca Gorgonowej, osoba bardzo religijna.

Obr.: A dlaczego nie wpisał pan tego do protokółu, że tak Gorgonowa mówiła?

Św.: Mam wrażenie, że podałem do protokółu.

Obr.: A ja mam wrażenie, że nie...

Św.: Po całodziennej pracy byłem mocno zmęczony!

Obr.: A może się pan dowiedział potem z gazet?

Św.: Nie, dowiedziałem się od Tobiaszówny.

Następnie obrona stwierdza, iż nie jest prawdą, co powiedział świadek, że na świecy znaleziono pod lupą ślady krwi. Skąd więc o tem wie świadek...

Obr.: Jak to było krytycznej nocy? Gdy pan wyjeżdżał z Lwowa do Brzuchowic śnieg zaczął prószyć, pod Brzuchowicami padał śnieg intensywnie, jak pan powiada — a po waszym przyjeździe przestał padać.

Św.: Padał śnieg, ale śnieżycy gwałtownej nie było.

Obr.: Jakże pan stwierdził ślady? Że to były ślady bez odcisków obcasów?

Św.: Tak, napewno widziałem. Jeżeli chodzi o ślady koło basenu i okna Lusi, to ślady te były bez odcisków obcasów.

Świadek zeznaje dalej, iż w willi był klozet, którego wszyscy domownicy używali. Gdy obrona zażądała zaprotokułowania tego, świadek wycofuje się.

Obr.: Zeznał pan, że pytał się Zaremby, o to, czyja to chusteczka zakrwawiona?

Św.: Gdy przeszukałem bieliznę Gorgonowej i podobnej chusteczki nie znalazłem, zapytałem się Zaremby o to, czyja to chusteczka.

Obr.: Czy pan z tego nie wywnioskował, że takąż chusteczkę mogła używać np. służąca?

Św.: Ja miałem na celu jedynie stwierdzenie, czyja to była chusteczka.

Obrona wyciąga od świadka znamienne przyznanie, iż nastawienie psychiczne zeznań

PRZOD. POLICJI NUCKOWSKIEGO

naprowadziło na niekorzyść Gorgonowej — dr. Csala.

On to powiedział, iż tą postacią była Gorgonowa, że tam u Zarembów gryźli się. Sprawcą musi być Gorgonowa.

W ten to sposób wpływano na jednostronny tok śledztwa.

Zabiera głos też Gorgonowa i to w związku z zeznaniami świadka. Mówi ona, że gdy ją przyprowadzono na rewizję, pies rzucił się do jej nóg, począł lizać jej ręce, aż jej łzy w oczach stanęły. Dopiero gdy przyszła **policja pies zaczął się kręcić i szczekać. A pan zeznał inaczej** — kończy oskarżona.

Drugie miejsce do piwnicy „odkryto" dopiero obecnie.

ZANIEDBANIE ŚLEDZTWA.

Bardzo ważną okoliczność ustala w tej chwili obrona, że piwnica miała dwa wejścia i przez jedno z nich mógł się ktoś dostać do wnętrza willi. O tych drzwiach dopiero się na tej rozprawie mówi.

Zadaje też pytania rzeczoznawca. Świadek opowiada, iż zmarła leżała na wznak, głowa była skręcona nieco w bok, nogi leżały normalnie, nie były rozszerzone, ani zgięte. Pościel była używana, ale jakichkolwiek śladów wskakiwania na prześcieradło z butami wcale nie było. Ślady krwi były raczej rozpryskiwane, niż zamazane.

Przew.: Może są jeszcze jakieś sprzeczności do wyjaśnienia, żeby pp. obrońcy nie powiedzieli, że się nie wyjaśnia, bo

POTEM DRUKUJE SIĘ W GAZETACH, ŻE SIĘ NIE ODCZYTUJE PROTOKÓŁÓW.

Obr. Axer: Ja nie jestem dzieckiem, liczę się z tem, że co chcę, to mogę prosić o odczytanie. Zarzut pana przewodniczącego jest niesłuszny...

Świadkowie, którzy widzieli u Gorgonowej seledynową koszulę, zginęli.

Okazuje się, że oprócz zaginionego Czajkowskiego, nie można również odszukać drugiego ważnego świadka, Koseckiego.

Ci dwaj świadkowie mieli stwierdzić, iż krytycznej nocy widzieli, że Gorgonowa miała na sobie seledynową koszulę, którą następnie, jak się przypuszcza, spaliła.

Tymczasem Gorgonowa twierdzi, iż miała na sobie białą koszulę.

Nieobecność tych dwóch ważnych świadków **dała powód do wielu rozmów i przypuszczeń.**

ZEZNAJĄ OSTATNI ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA.

Są to w dalszym ciągu przedstawiciele policji. **Wszystkie ich zeznania są nieżyczliwe dla oskarżonej, pełne poszlak.**

Św. Lorek, wywiadowca policyjny podaje szczegóły, w jakich okolicznościach znalazł dżagan w basenie. Gdy znaleziono świecę, świadek chwycił za grabie i począł szukać na dnie basenu narzędzia zbrodni. Przeczucie go nie myliło, bo natknął się na dżagan.

Świadek przypuszcza, iż Staś nie chciał z początku powiedzieć, co to była za tajemnicza sylwetka owej nocy. Przypuszcza, iż chciał się porozumieć najpierw z ojcem.

Przew.: Czy pan mu tego nie podsunął, że to była oskarżona?

Św.: Tyle lat pracuję w policji i wiem, że to niema sensu. Staś mógł potwierdzić i powtórzyć moje słowa, ale późniejby wyznał, że ja mu podsuwałem taką myśl.

Przew.: Czy pan podejrzewał już wtedy Gorgonową?

Św.: Wiedziałem, że sprawcy trzeba szukać wśród domowników.

W końcu ~~świadek podaje, iż w~~ pobliżu piwnicy były ślady krwi.

Mocny atak adwokata Ettingera na świadka.

Świadkowi poczyna zadawać pytania znany adw. Ettinger.

Obr.: Czy ze śledztwa nie można było zrobić odbitek?

Św.: Nie, bo śnieg był mokry.

Obr.: A dlaczego tych śladów nie sfotografowano?

Św.: Nie wiem.

Obr.: Czy mierzono rozmiar ich?

Św.: Nie...

Obr.: To

PAN NIE WIE, ŻE TO JEST ELEMENTARNA ZASADA DOCHODZEŃ,

pan o tem nie słyszał, tego panu nie mówiono?

Obr.: Czy pan nie mówił przed sądem we Lwowie, że panu pierwszemu Staś powiedział, że to Gorgonowa była sprawczynią?

Św.: Nie.

Świadek nie umie dać odpowiedzi na pytanie, na czem opiera przypuszczenie, iż znaleziona w piwnicy chusteczka była wypłókana. Mówi tylko, że była mokra.

Obr. Woźniakowski: Dlaczego mówił pan panu Respondowi, iż efektem pańskich badań było, że Staś zeznał — kogo widział?

Św. po namyśle: Tego nie mówiłem...

Obr.: Czy Staś się komunikował z ojcem zanim zeznał?

Św.: Nie wiem.

Obr.: A na czem pan opiera swoje przypuszczenie?

Św.: Bo on się wahał.

Przew.: Czy pan wyklucza, że chusteczkę ktoś płókał?...

Św.: Nie.

Biegły: Jak można wytłumaczyć, iż pan zeznał, że odłamki szyby były usunięte z ramy a 31 grudnia robiono zdjęcia daktyloskopijne na szybie?

Św.: Nic mi o tem nie wiadomo.

Biegły: Dlaczego nie zabrano kawałków szkła?

Św.: Tam nie było odcisków.

ZEZNAJE KOMISARZ FRANKIEWICZ.

Gdy przyjechał na miejsce wypadku, powiedział do niego Zaremba: „Bandyci wdarli się do mnie i zabili mi córkę".

Rzuciło mu się zaraz w oczy, iż okno było częściowo tylko otwarte, a otwór był zbyt mały. Tymczasem Zaremba twierdził, iż właśnie oknem musieli się wedrzeć do pokoju Lusi. Pokój robił wrażenie, jakby od dłuższego czasu w niem nie sprzątano. Na podłodze świadek zauważył jakby pył i włosy. Na tej warstwie nie było żadnych śladów. Na ramach okna nie było żadnych zadrapań, na zewnętrznej ścianie nie było również żadnych śladów wchodzenia.

Gdy to świadek opowiedział Zarembie, natenczas wyraził on przypuszczenie, iż najwidoczniej dostali się oni przez werandę. Świadek wyklucza wdarcie się z tej strony, bowiem nie było najmniejszego śladu gwałtownego otwierania. Ślady na śniegu rozgałęziały się do werandy i piwnicy.

Na ścianie pokoju denatki przy przejściu do drugiego pokoju świadek zauważył trzy krwawe ślady. Na podłodze, gdzie był krwawy ślad największy, bezpośrednio przy plamie znaleziono kał ludzki w bardzo dużej ilości.

Świadek kazał to zebrać do pudełka. Zaremba tłumaczył, iż to pozostałości po małym piesku. Ale świadkowi się wydawało, że tego było zadużo, jak na psa. Nad klamką w piwnicy wyciśnięty był duży, krwawy ślad.

*

W pewnych kołach kolportowano uporczywie wieść, jakoby znana literatka p. Irena Krzywicka miała twierdzić o Gorgonowej, że jest niewinna.

P. Irena Krzywicka, która specjalnie przybyła na proces do Krakowa, zagadnięta oświadczyła: Kolportowane wieści, jakobym uważała, że Gorgonowa jest niewinna, są błędne. Jeszcze nigdzie się w tej sprawie nie wypowiedziałam. Daleko jestem od tego, aby sprawę przesądzać na podstawie dotychczasowych danych. Bardzo krytycznie odnoszę się jednak do wyroku lwowskiego, który zapadł na podstawie niedość skrystalizowanych poszlak.

Zapytana o urodę oskarżonej p. Krzywicka odpowiedziała: — Ja z niej nie mogę zdjąć oka. To jest piękność fascynująca, pełna wdzięku. Jest to twarz kobieca, przypominająca piękności Leonarda da Vinci.

ski.

*

Proces trwa.

Gwałtowne wichry szaleją w Ameryce.

Nowy Jork, 16. 3. (PAT.) **Tornado** (gwałtowne wichry wirowe), **jaki szalał na granicy stanów Tennessee i Kentucky spowodował wielkie spustoszenia. Sądząc z pierwszych nieoficjalnych wiadomości jest wielu zabitych i rannych.**

Nowy Jork, 16. 3. (PAT.) Straty, wyrządzone przez tornado w stanie Tennessee i Missuri sięgają **wielu miljonów dolarów. Wiele wiosek i miasteczek ucierpiało z powodu tornado. Straciło życie 23 osoby, a około 200 odniosło rany.**

Bandy uzbrojonych hitlerowców grasują bezkarnie.

Napad na konsula szwedzkiego.

Paryż, 16. 3. (PAT.) Ze Strassburga donoszą, że francuski kupiec Raguenauer, zamieszkały w Busenbergu w Palatynacie napadnięty został w swojem mieszkaniu przez bandę uzbrojonych hitlerowców, na czele której stał miejscowy nauczyciel. Hitlerowcy przeszukali całe mieszkanie, zabrali znalezioną gotówkę i **zmusili kupca do natychmiastowego opuszczenia mieszkania i miasta, nie pozwalając mu zabrać ze sobą żony i 5 dzieci. Raguenauer przybył do Francji.**

Berlin, 16. 3. (PAT.) Biuro Wolfa donosi, że na konsula szwedzkiego w Stutgarcie dokonali napadu dwaj nieznani sprawcy. **Napastnicy wdarli się do mieszkania konsula, podając się za agentów policji i ciężko go pobili. Szwedzki konsul generalny Wanner był przewodniczącym niemieckiego instytutu badania zagadnień międzynarodowych w Stutgarcie.**

Prowokacje hitlerowskie na pograniczu Szwajcarji.

Wzburzenie ludności.

Berlin, 16. 3. Z Bazylei donoszą o incydentach, wydarzających się **na pograniczu szwajcarsko-niemieckiem w związku z wywieszaniem flagi hitlerowskiej na gmachach dworców kolejowych, znajdujących się pod zarządem niemieckich kolei państwowych.**

M. in. doszło do starcia pomiędzy grupą manifestantów szwajcarskich a policją szwajcarską przed jednym z dworców w Bazylei, będącym pod zarządem kolei Rzeszy. Na dworcu tym **hitlerowcy wywiesili sztandar ze swastyką. Ludność szwajcarska uznała to jako akt prowokacji i zażądała usunięcia sztandaru.** Około 300 osób usiłowało wtargnąć na dworzec i zerwać sztandar. Policja szwajcarska rozpędziła manifestantów.

Zacięte walki na Dalekim Wschodzie.

Tokio, 16. 3. (PAT.) **Pod Hsi-feng-kou trwają zacięte walki. Straty są bardzo ciężkie po obu stronach.** Japończycy wysłali posiłki z Ping-czuan. Chińczycy w godzinach porannych zaatakowali gwałtownie japońskie pozycje po otrzymaniu znacznych posiłków.

Były inspektor armji bolszewickiej umysłowo chory.

Warszawa, 16. 3. (Tel. wł.) Jak wiadomo, w Warszawie został zatrzymany i osadzony w więzieniu były inspektor armji bolszewickiej niejaki A. Hoch. Ponieważ okazało się, iż jest on umysłowo chory, przeto oddany będzie do domu zdrowia. Dochodzenia przeciwko niemu zostały umorzone.

—:—

Oszust obiecujący posady.

W pierwszych dniach marca pojawił się na terenie miasta Bydgoszczy. oszust, podający się za agenta związku P. P. S. robotników rolnych i leśnych A. Grabowskiego, który obchodząc okoliczne miejscowości za odpowiednią opłatą obiecuje uzyskanie posady. Po otrzymaniu gotówki skierowuje petenta do sekretarjatu P. P. S. w Bydgoszczy, rzekomo w celu pośrednictwa w sprawie porady. Oszust ten nabrał w podobny sposób szereg osób.

Rysopis Grabowskiego: wzrost około 170, wiek 25 do 30 lat, szczupłej budowy ciała (wygląd mizerny), włosy jasno-blond, wąs angielski, ubrany w letni płaszcz podniszczony, długie czarne spodnie, czarne buciki i szarą czapkę cyklistówkę. W razie napotkania opisanego oszusta należy go oddać w ręce policji.

Ze sportu.

ZAWODY ATLETYCZNE W INOWROCŁAWIU

Inowrocław. Odbyły się tu zawody ciężkoatletyczne z udziałem zawodników Sokoła poznańskiego, „Zbyszka" (Poznań) i KS. Swarzędz.

W trójboju olimpijskim podnoszenia ciężarów pierwsze miejsce zajęli zawodnicy inowrocławskiego Sokoła. W zawodach zapaśniczych pierwsze miejsca zajęli: Rozpleszcz (Zbyszko), Bodek I (Swarzędz), Jachimski (Sokół Poznań), Zaporowski (Swarzędz), Kwocz I i Kwocz II (Swarzędz).

75.000 WIDZÓW NA MECZU PIŁKARSKIM.

Londyn. Rekord widzów zdobył ostatnio w Anglji mecz piłkarski Sunderland — Derby County (0:1), na który przybyło przeszło 75000 publiczności. Dotychczasowy rekord wynosił 74.365 widzów, datuje z roku 1931 na meczu Chelsea — Birmongham.

I. OPN. SOKÓŁ I. — I. KKS. SPARTA.

W niedzielę, dnia 19. bm. o godzinie 15 odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy wyżej wymienionemi klubami na boisku „Sparty" za warsztatami kolejowemi.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Zamiast biegu leśnego odbędzie się w niedzielę 19. bm. trening na wodzie. Zbiórka o godz. 9,30 na przystani. Komplet konieczny.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do poniedziałku dn. 20. bm. (4465

SMP. „Orzeł". Z okazji 5-lecia istnienia odbędzie się turniej ping-pongowy o mistrzostwo Czyżkówka indywidualny i drużynowy, dostępny tylko dla graczy mieszkających na Czyżkówku. Zebranie informacyjne w tej sprawie dziś w salce obok kaplicy o godz. 20.

SMP. „Gwiazda". Zebranie oddziału młodszego w czwartek o godz. 19 w salce parafjalnej.

Chór kościelny pod wezw. św. Grzegorza w Czyżkówku. Dziś o godz. 20 zebranie zarządu w salce obok kaplicy. Jutro o godz. 20 zebranie plenarne tamże.

Bydgoski Klub Wioślarek. Zebranie plenarne w poniedziałek 27. bm. o godz. 19,30 w małej sali „Lengninga". Ćwiczenia wioślarskie w czwartki od godz. 18,00—19,30 w basenie Kl. Wiośl. „Frithjof", ping-pong w piątek od 18—22 w sali „Lengninga".

Hallerczycy. Zebranie nadzwyczajne w niedzielę 19. bm. o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej. Upraszą się o liczne przybycie członków z rodzinami oraz sympatyków.

KS. „Iron". W piątek 17. bm. schadzka informacyjna w „Złotym Rogu" przy ul. Chełmińskiej. Chodzi o zaprowadzenie nowych sekcyj i o niedzielnych zawodach.

Związek Drobnych Woźniczych. Zebranie w sobotę 18. bm. o godz. 18 u p. Kamińskiego.

SMP. „Gwiazda". Pierwszy trójbieg dnia 19. bm. o godz. 12. Zbiórka w Domu Kat. Zapisy do biegu przyjmuje naczelnik do dnia 18. bm. włącznie.

K. S. „Astorja". Sekcja bokserska. Trening dziś od godz. 19—21 w hali przy gimn. human.

Uwaga, Sokolice okręgu V. W piątek, 17 bm. od godz. 19—21 w Koperniku ćwiczenia zlotowe wszystkich oddziałów żeńskich. I to: Młodzież oddziału I. gniazdo III, IV, V, VII, X, XI i Jachcice. Przybycie obowiązkowe.

OPN. Sokół V. W niedzielę 26. bm. wyjazd do Chojnic. Sympatycy i goście mile widziani, koszta podróży wyniosą 3—4 zł w obie strony. Zapisy przyjmują członkowie zarządu do piątku 24. bm.

Zespół mandolinistów przy K. P. W. urządza dnia 18. bm. o godz. 20 w sali gmachu byłej dyrekcji przy ul. Dworcowej 63 koncert. Upraszamy o liczny udział sympatyków. Bilety w cenie 49 i 99 gr do nabycia przy wejściu na salę.

Bank Polski płacił w dniu 16 bm. za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funty szterlingów	30,55
franki szwajcarskie	172.27
franki francuskie	34.98
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	173.92
liry włoskie	45,47
floreny holenderskie	358,60

†

W środę 15 bm. o godz. 6-tej rano zasnął w Bogu po długich cierpieniach nasz drogi ojciec, teść i dziadek śp.

Wincenty Bielicki

w 75-tym roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Grudziądz, Jabłonowo, Toruń 15. III. 33.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 4-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego. Msza św. za duszę Zmarłego odbędzie się w piątek o godz. 7-ej w kościele farnym. (4477

†

Dnia 14 bm. o godzinie 11.30 przed poł. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza najdroższa matka, córka, siostra i babcia ś. p.

Marta z Waldynów Lach

przeżywszy lat 57. O czem donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Msza św za duszę śp. Zmarłej odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 8-mej rano w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa. Pogrzeb tego samego dnia po poł. o g. 15.30 z domu żałoby ul. Rycerska 7, na cmentarz parafji farnej. (4463

KLEPSYDRY wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Postanowienie. W sprawie nieruchomości Lutowo k. 25, 108, 137, 138 oraz Kamień folwark k. 3. własność małżonków Szczepana i Anieli Kunców w Lutowie, wyznacza się termin do rozpoznania wniosku z dnia 7 marca 1933 r. o uzyskanie odroczenia wypłat dla rolnictwa na dzień **11 kwietnia 1033 godz. 10 przed poł.** przed niżej podpisanym Sądem. Wierzyiele mają osobiście przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego. (4499

Sępolno, dnia 15 marca 1933. **Sąd Grodzki.**

WAŻNE DLA SKLEPÓW!



Zniżone ceny zwiększają obrót! Karty widokowe Wesołego Alleluja, Imieninowe, na Prima Aprilis i t. p. po cenach konkurencyjnych.
Asortyment 100 szt. Wesołego Alleluja od zł 5.50
„ 100 „ Imieninowych „ „ 8,50
„ 100 „ Na Prima Aprilis „ „ 3.50
Wysyłka pocztą za pobraniem. Koszta przesyłki od 100 do 200 szt. zł. 1 90. Ilustrowane cenniki na karty widokowe i materjały piśmienne bezpłatnie. (4055

Adr. Składn. Hurt. „Sukreta" Sp. z o. o. Warszawa, Graniczna 13.

Rada Szkolna Miejscowa w Janowie k. Gniewa pow. Tczew ogłasza

konkurs

na wykonanie planu budowy dwu izbowej publ. szkoły powszechnej w Janowie wraz z budynkami gospodarczemi. Program pracy i warunki konkursu otrzymać można bezpłatnie w **Inspektoracie Szkolnym w Tczewie ul. Baldowska.** Termin składania prac upływa **5 kwietnia br.**

Rada Szkolna Miejscowa w Janowie k. Gniewa.

4498)

J. Różniakowski

4515 **dentysta**

przeniósł swój zakład techniczno-dentystyczny z domu nr. 20 przy ulicy Marszałka Focha **na I. ptr. przy ul. Marsz. Focha 24.**

Kabaret „OAZA" ul. Pomorska 19

Od 16 marca rb. całkowita zmiana programu **WIELKA REWJA HUMORU** pod artystycz. kierunkiem E. Odrobińskiego **„GWIŻDŻEMY NA KRYZYS"!** Początek o godzinie 10-tej. (4513) Wstęp wolny.

Strojenia i reperacje

wykonuje fachowo i tanio **B. Sommerfeld** **Fabryka Pianin** 2908 Bydgoszcz, Śniadeckich 2 Filja Grudziądz, Groblowa 2.

Rasowe **boxy angielskie** 6 tygodniowe, kurtyzowane sprzeda (4400 **Nakło Rzeźnia Miejska.**

TEATR NIEMIECKI (Elysium)

W piątek, dnia 17 marca br. wieczorem o godzinie 8-mej **premjera** w niemieckim języku w obecności autora

Czerwony Wulkan

dramat w 3 aktach **Stanisława Brandowskiego.**

Bilety wstępu nabyć można w piątek od godz. 11—1-szej i wieczorem od godz. 7-mej przy kasie teatru. (4473

Dyrekcja.

POLECENIA

Wózki dziecięce najnowsze modele. Ceny zniżone. Długa 5. (4484

Tanio opony, węże, części rowerowe, ceny fabryczne. Długa 25. (4479

Bogato (2621 rzeźbione meble stylowe, pojedyńcze i kompletne pokoje, kupuje się najkorzystniej w zakładzie rzeźbiarskim St. Wachowicza, Pomorska 15, specjalista na meble stylowe.

SPRZEDAŻE

200 mórg Kujawy, sprzedam lub oddam w dzierżawę, dochodowy objekt, objęcie 6000. Właściciel, Bydgoszcz, telefon 10-17. (4401

Sprzedam dom wolnem składem, mieszkaniem, wpłata 20000 Oferty do Dziennika pod „W. 20". (4474

Place budowlane tenio sprzedam. Lenartowicza 6. (4454

Pianino pierwszorzędne tanio na sprzedaż. Gdańska 36, podwórzu prawa parter lewo. (2552

Biurko kanapa, zegar wiszący, kuchenka gazowa, umywalka, nocne stoliki z marmurem na sprzedaż. Promenada 12, m 2. (2623

Wózek krzesełkowy na sprzedaż. Warszawski 21, m. 5. (2619

Kasa registracyjna „National" w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. Oferty pod „National" do Dzien. Bydg. (4468

Krawiecką maszynę Singera sprzedam. Król. Jadwigi 3, III ptr. (4475

Na sprzedaż fortepian „Rellinghaus" 3 pedały. Gdańska 25, II 10—11 przed poł. (2580

Maszyny do szycia damskie i męskie, także rozmaite meble oferuje po niskich cenach. Stała Okazja, Gdańska 10. (4452

Bernardyn młody, tresowany, wspaniały okaz, na sprzedaż. Chopina 6. (4445

Biurka łóżko żelazne, stół, maszyna do szycia. Zduny 5 podw., stolarz. (4451

Maszynę do szycia Singera sprzedam. Pomorska 21, mieszkanie 14. (4450

POSADY WOLNE

Apteka poszukuje współpracownika(czki). Zgłoszenia z pensją do filji Dziennika pod „Farmacja". (2620

Pomocnik szewcki potrzebny. Poznańska 19. (4490

Poszukujemy natychmiast kilka pań i panów inteligentnych, wymownych i dobrze reprezentujących się powyżej lat 24 do łatwej i przyjemnej pracy. Wysokie wynagrodzenie od 400—600 zł. miesięcznie i ewtl. późniejsze stałe pobory. Zgłoszenia wraz z dokumentami Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 41, m. 6, codziennie od 10—13-ej. (4453

Pomocnik szewski potrzebny zaraz. Aleje Mickiewicza 5. (2627

Kucharkę pierwszorzędną poszukuję Skład Delikatesów, Gdańska 31. (2639

Dziewczynę (2645 uczciwą, czystą, do wszystkiego potrzebuję zaraz. Szuwalska, Śniadeckich 39.

Kucharka (2618 z dobremi poleceniami poszukuje posady. Oferty filja Dzien. pod „Młoda".

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo dobrze zaprowadzone na głównej ulicy wydzierżawię z powodu choroby. Wojciech Skupniewicz, Nakło Noteć. (2565

MIESZKANIA SZUKA

Pożyczkę albo czynsz zgóry za willę czteropokojową lub czteropokojowe mieszkanie z ogrodem. Bezwarunkowo pełny komfort. Szczegółowe oferty „Niekonieczne zaraz" Oddział Dziennika Toruń. (4448

Poszukuję 1—2 pokoje z kuchnią, płacę pół roku zgóry. Of. pod „Wojskowy". (4383

3—4 pokoje słoneczne wszelkie wygody poszukuje emerytowany urzędnik. Zgł. Bogdan, Nieżychowo, Białośliwie. (2563

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie sześciopokojowe, odremontowane wolne. Cieszkowskiego 11, I. ptr. (4316

6 pokoi (2568 z komfortem wynajmę. Lubieński, Gdańska 34.

5 pokoi (4460 komfortowych (służbowy, kąpielowy), front I piętro, centrum, wydzierżawi gospodarz. Wiadomość Słowackiego 1, portjer.

Mieszkanie wynajmę. Długa 5. (4485

Mieszkanie 5 pokojowe komfortowe na I piętrze od 1 kwietnia do wynajęcia, czynsz miesięczny, ul. 20 Stycznia nr. 23. Zgłoszenia Fryc, Dworcowa 53. (2525

Mieszkanie 6 pokojowe do wynajęcia. Konarskiego 9, m. 2. (2622



Wiosna idzie...

Na sezon wiosenny i na święta Wielkanocne, które są za pasem, wszyscy chcieliby kupić dobrze i tanio. Zachodzi tylko pytanie, gdzie to uskutecznić, nie znając dokładnie źródeł zakupu. —

PP. Kupcy świadomi tego, winni już teraz pomyśleć o tem, jak zjednać sobie na okres wiosenny i przedświąteczny jaknajwięcej klienteli. Uczynić to mogą za pomocą reklamy w „Dzienniku Bydgoskim", która nigdy nie zawiedzie i stokrotnie się opłaca, gdyż „Dziennik Bydgoski" rozchodzący się w nakładzie 40.000 egzempl., czytany jest przez około 150.000 osób.

LEKCJE

Udzielam lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (2186

KUPNA

Brzozowe bale i deski suche lub świeże kupi wagonowo K. Suligowski, Bydgoszcz, Chodkiewicza 22. (3988

Maszynę do lodów na 15 litrów nowoczesną kupię. Oferty filja Dziennika pod „Inowrocław". (4471

Biurlistka do wszelkich prac biurowych z niemieckim potrzebna. Oferty „Biurowa" Dz. Bydg. (4483

Uczennice do kuchni, gospodarskiej rodziny, przyjmie Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (4470

Prasowaczka pralni chemicznej, pierwszorzędna siła potrzebna Oferty filja „Prasowaczka". (4482

Potrzebny włodarz żonaty, majątek 750 mórg, samodzielny od 1. 4. z kaucją 1000 zł. Adr. wskaże Dzien. (2615

Służąca potrzebna. Tepper, Poznańska 10. (4476

Chłopca dziewczynę przyjmę, konieczna znajomość przedmieść. Zgłoszenia Grudziądzka, skład kolonjalny. (4487

POSADY POSZUKUJĄ

Uczennica lub pomocnica do składu bławatów z porządnej rodziny poszukuje posady zaraz lub od 1 kwietnia. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia. (4412

Krawcowa (4461 poleca się w dom, wyjedzie także do dworu. Of. Dz. Bydg. pod „Zdolna".

Szukam prania, 2 zł dziennie, uprzątanie 1 zł dziennie. Of. pod „S. A. 108". (4456

Kucharka z dobrem gotowaniem, prasowaniem sztywnej bielizny, z dobremi poleceniami, poszukuje posady do wszystkiego zaraz. Oferty pod „Polecona" do Dziennika. (4469

Służąca początkująca, z gospodarskiej rodziny, o skromnych wymaganiach, szuka posady. Of. pod „Aniela" do Dziennika. (4398

Poszukuję posady jako ekspedjentka do składu kolonjalnego lub piekarni i do pomocy pani domu. Zgłoszenia pod „220". (4462

Kucharka młoda, sumienna poszukuje posady do wszelkiej pracy domowej. Of. Dz. Bydg. pod „O. Z." (4458

Skład (4455 z pokojem, dzierżawa 40 zł. Wiadomość w Dzien.

WYSPRZEDAŻ SEZONOWA.



— Popatrz, Adolfie, dałam tylko 2 złote za tę cudowną torebkę!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.